Nr. 207. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, sobota 10 września 1927. Rok XLVI.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą.... 8·— „
Cena numeru: 20 groszy
Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 3542 i 4450.
Adres Administracji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Zapomniana kwestja.

Kraków, 9 września.

W świeżo wydanej przez Radę Naczelną dla spraw pomocy młodzieży akademickiej broszurze-poradniku p. t. „Organizacja życia akademickiego“ znajdujemy szeregi cyfr i faktów, które poznać wypada nietylko samym akademikom, lecz także szerokiemu ogółowi.

W Polsce istnieje 13 wyższych zakładów naukowych państwowych i 4 prywatne. W pewnym zakresie do grupy wyższych polskich zakładów naukowych zaliczyć wypada także istniejącą na polskim obszarze celnym politechnikę gdańską, do której w ostatnim roku szkolnym uczęszczało 257 studentów polskich.

W zakładach tych kształciło się w ubiegłym roku szkolnym 36.669 osób, w czem 33.810 w zakładach państwowych a pozostałe 2.849 w prywatnych. Frekwencja w wyższych zakładach naukowych nie jest stała. Od trzech lat wykazuje ona dążność zniżkową. Najwyższą była frekwencja w ostatnim roku naszej inflacji, mianowicie roku szkolnym 1923-24, kiedy to wynosiła 38.635 osób. Po przeprowadzeniu reformy walutowej i nastaniu okresu stagnacji i przesilenia gospodarczego, frekwencja w roku następnym gwałtownie spadła, w roku zaś ubiegłym podniosła się wprawdzie ponownie, ale zawsze jeszcze jest o blisko dwa tysiące osób mniejsza niż przed trzema laty.

Jest to niejako samoczynna regulacja nadmiaru młodzieży, cisnącej się do źródeł wyższego wykształcenia jako podstawy zarobkowania. Drugim czynnikiem takiej regulacji jest silny procent odpadających w ciągu studjów i porzucających je dla zajęć praktycznych. Procent ten jest niezwykle wysoki. **Tylko bowiem ośm procent** studjującej młodzieży otrzymuje dyplomy z ukończenia studjów. Reszta nie kończy ich. Analizując pod tym względem po szczególne zakłady naukowe, widzimy, że najwyższy procent dyplomów z ukończenia studjów wydają dwie warszawskie wyższe szkoły, mianowicie Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego i dentystyczna, tudzież uniwersytet poznański. Fakt ten tłómaczy się poprostu tem, że obie wymienione szkoły warszawskie skupiają najwięcej zamożnej młodzieży, uniwersytet zaś poznański zaspokaja potrzeby najzasobniejszej prowincji polskiej. Potrącając trzy wymienione zakłady naukowe, spostrzeżemy, że procent kończących studja w innych zakładach naukowych jest jeszcze mniejszy, niż 8 od sta. Naogół kończy studja z dyplomami około **dwóch tysięcy pięciuset osób rocznie.** Zaś około **dwudziestu tysięcy studjujących** rozprasza się corocznie i wsiąka w życie, nie ukończywszy studjów.

Takiemi są naogólniejsze nagie cyfry, ilustrujące to wielkie zjawisko i zagadnienie socjalne, którem jest u nas **produkcja młodej inteligencji.** Cyfry powyższe świadczą, że mechanizm tej produkcji jest u nas błędny i całkiem nie przystosowany do potrzeb i do zdolności płatniczych społeczeństwa.

W stosunku do tych potrzeb i do tej zdolności stoimy wobec faktu rozpoczynającej się niewątpliwej hiperprodukcji inteligencji, który występuje zawsze wśród społeczeństw kulturalnie cofniętych i ubogich, które nagle i szybko starają się dorównać społeczeństwom bogatym i kulturalnie zaawansowanym.

Nasze zakłady naukowe rzucają w społeczeństwo rocznie przeszło 2.500 osób z dyplomami uniwersyteckiemi. — Z tych tylko zupełnie znikomy odsetek, może najwyżej dwa procent, jest takich, którzy dyplomy te schowają do biurek, nie roszcząc sobie z tytułu ich posiadania żadnych pretensyj do państwa i społeczeństwa. Olbrzymia większość zaś zdobyła dyplomy nieraz wśród ogromnego trudu i zmagania się z nędzą, jako podstawę zarobkowania, jako środek wzniesienia się w hierarhcji społecznej. Ta wystąpi do państwa i społeczeństwa z żądaniem urzeczywistnienia tych nadziei.

Nie ulega wątpliwości, że nadzieje te mogą być tylko w bardzo szczupłym zakresie spełnione. Nasz aparat państwowy przy całym swoim chorobliwym przyroście nie jest mimo to tak wielkim, aby mógł rocznie zatrudnić przynajmniej dwie trzecie świeżo dyplomowanych osób, zapewniając im rentę stojącą w racjonalnym stosunku do kapitału inwestowanego w wykształcenie każdego z tych dyplomowanych i odpowiadającą godziwym normom płacy za pracę wysoko kwalifikowaną.

Tymczasem państwo jest głównym konsumentem inteligencji. Daleko dopiero w tyle za nim idzie przemysł i handel, a jeszcze dalej za niemi społeczeństwo jako takie, użytkujące bezpośrednio inteligencję t. zw. „wolnych“ zawodów. Bez zadawania sobie trudu szczegółowego badania etatów różnych gałęzi służby państwowej i zdolności konsumowania inteligencji przez przemysł, handel i wreszcie bezpośrednio przez społeczeństwo, można z całą pewnością twierdzić, że suma 2.500 graduowanych rocznie przekracza co najmniej o pięćdziesiąt procent istniejące zapotrzebowanie.

Sytuacja okaże się jeszcze groźniejszą, a problem hiperprodukcji inteligencji jeszcze ostrzejszym, jeżeli spróbujemy rozważyć socjalne znaczenie tej masy młodzieży naszych wyższych zakładów naukowych, która opuszcza je przed uzyskaniem końcowych dyplomów. Widzieliśmy, że rocznie będzie tego koło dwudziestu tysięcy osób. Gdzie się to wszystko podziewa? Dokąd idą studenci uniwersytetów, politechnik i innych szkół wyższych, którzy czy to z powodu niedostatku, czy z innych przyczyn, musieli zaniechać zamiaru ukończenia rozpoczętych studjów. Otóż w żadnym razie nie wracają oni do stanu, z którego wyszli, więc do roli czy miejskiej pracy manualnej, lecz w ogromnej większości wypadków starają się eksploatować ten fragment inteligencji, jaki zdążyli zdobyć. Jest to więc także inteligencja, wprawdzie drugiej klasy, ale inteligencja, która obciąża rynek, obniża i tak minimalne szanse inteligencji graduowanej, wytwarzając warstwę zawiedzionych, rozczarowanych i niezadowolonych. Ubogie państwo i społeczeństwo chłonie tę niedokończoną inteligencję może nawet łatwiej niż graduowaną z tego prostego powodu, że jest ona tańszą, że można ją płacić gorzej i traktować twardziej, ale to problemu wcale nie rozwiązuje. W takich warunkach liczba wykolejonych, nie zadowolonych i zawiedzionych wzrastać musi stale i szybko.

Fakt, że państwo zatrudnia dotąd mnóstwo ludzi o niekompletnem wykształceniu, którzy będą musieli ustąpić miejsca młodszym graduowanym lub lepiej wykształconym, także złemu nie zaradzi. Przedewszystkiem bowiem nagłe usunięcie wszystkich niekompletnie wykształconych jest socjalnie i finansowo niemożliwem, powtóre zaś gdyby z tych względów było nawet możliwem, byłoby niewskazanem ze względów samej służby. Ci ludzie bowiem nie mają wprawdzie wykształcenia pełnego, ale nagromadzili już taki zapas doświadczenia służbowego, że aparat państwowy w mnóstwie wypadków nie mógłby się już bez ciężkiej szkody dla swej sprawności bez niego obywać. Ale przyjmując nawet „per maxime inconcessu“ możliwość takiej nagłej i sumarycznej wymiany w służbie państwowej niekompletnie wykształconych na graduowanych lub przynajmnej mniej niewykształconych, to i wtedy byłaby to tylko chwilowa ulga, jeden lub dwa roczniki znalazłyby łatwiejsze i korzystniejsze dla siebie zastosowanie. Następne stałyby znowu pod trwałą i niedostępną ścianą.

Otóż nie ulega wątpliwości, że jeżeliśmy jeszcze nie przekroczyli, to w każdym razie zbliżamy się do punktu nasycenia inteligencją zarobkującą zarówno państwa jak społeczeństwa oczywiście w stosunku nie do potrzeb, ale do ich możności płacenia za pracę inteligentną. W stosunku do liczby chorych Polska ma z pewnością lekarzy niezmiernie mało, ale w stosunku do liczby chorych, mogących tak lub inaczej płacić za usługi lekarskie, jest w Polsce lekarzy za wiele...

Wchodzimy w okres typowej hiperprodukcji inteligencji. Ciśnienie tego faktu zaczniemy niebawem odczuwać coraz dotkliwiej, przedewszystkiem w postaci rosnącego i utrwalającego się **bezrobocia inteligencji,** które oczywiście nie może pozostać bez skutków donioslych i różnorakich. Czas zastanowić się nad tem. **(s-i).**

KSAWER SZANDOR GJALSKI
(Lubomir Babić).

JEGOMOŚĆ Z KAPTOLA.

(Z języka chorwackiego przełożył R. Z.).

2

(Ciąg dalszy).

Ale ze wszystkich on mię przecież najwięcej zajmował, prawie do zapamiętania. Było w nim wówczas coś i z zachodnio-europejskiego prałata i coś z owych dawnych chorwackich kanoników z czasów walk tureckich, którzy w potrzebie umieli i szablę przypasać — ale najwięcej było wnim prawdziwego pierwiastka dawnego „jegomościa“, który jest dumny, że jest Chorwatem, który ma zawsze na myśli przywileje królestwa Chorwacji i który poczuwa się do obowiązku, aby jego dom był dla każdego gościa drogi i miły.

Przy stole zachowywał się z wytwornością i delikatnością jakiegoś starofrancuskiego kościelnego dostojnika „ancien regimu“ i dbał o to, aby była zabawa stosowna, a kiedy zarządca stołu[1]) w osobie młodego jakiegoś wikarjusza rozpoczął z toastami — stawał się nasz starzec chorwackim wesołkiem, który się oddawał weselu i radości. Szczególnie toasty patrjotyczne wprawiały w entuzjazm „reverendissimusa“. Skoro wzniesiono toast na cześć ojczyźnie, na pomyślność narodowej walki o prawa narodowe, na zdrowie władyki Strossmajera, — wtedy starzec z zapałem młodzika chwytał puhar i podniosłemi słowy przypijał zdrowie i prawie pierwszy intonował patrjotyczne pieśni. Należał on do gwardji starych Ilirców. Paweł Sztos, Józef Kundek, opat Krizmanić, biskup Szrot byli jego przyjaciółmi i druhami młodości. Ten zapał i potrzeba duchowa aby z ludu swego uczynić „naród“ naprawdę, i aby mu dać wolność, co wszystko w dobie iliryjskiej tak jasnym płomieniem gorzało w piersiach chorwackich, to u starca Tomicy nic się niezmniejszyło pomimo takich narodowych niepowodzeń i klęsk.

Starzec pomimo wszystko pozostał wierny swemu sztandarowi i swoim ideałom. A pokazywało się to nietylko w przemowach i przy wesołym stole. Każde przedsięwzięcie narodowe i patrjotyczne znajdywało zawsze w nim wiernego i ofiarnego uczestnika. Pomimo swych pięknych dochodów kanoniczych on nie miał zupełnie majątku, bo prócz utrzymywania i pomagania całej familji, jeszcze się przyczyniał znacznemi kwotami do każdej narodowej potrzeby. A w walce narodowej jeszcze w późnej starości zupełnie nie osłabł, aby się nie ująć za sprawą narodową przynajmniej swym wpływem osobistym. A więc chociaż był wielkim kościelnym dostojnikiem i starcem, wcale się nie usuwał ani nie wzbraniał, aby nie wziąć na siebie jakiegoś kroku, jakiejś wizyty lub innego jakiegoś obowiązku, o ile go wymagał pożytek sprawy narodowej.

Mnie się w tym starcu tak upodobało, i w jego domu, że nie mogłem przybyć do Zagrzebia, abym go nie odwiedził. Jeżelim się zaś zatrzymał dłużej w mieście, zdarzało mi się często, żem dnia każdego długie godziny przebył u niego. Ach, ta jego długa na pół ciemna izba pod starem głębokiem sklepieniem ze starożytnemi sztukaterjami — a wszystkie ściany pokryte półkami książek, oprawionych w starą skórę — w jednym kącie klęcznik, zczerniały od starości i ustawiony przed krucyfiksem, w drugim kącie stary stół — sekretarzyk — wszystko to, wszystko jasno mi staje przed oczyma duszy, a najwięcej ów w głębokim fotelu siwowłosy starzec z rumianemi licami, owinięty w domowy pałszcz, obszyty futrem, który mi tak często przypominał portrety Durera, a który mię zawsze i każdym razem zmuszał do dobrej woli i radości, kiedym patrzył w jego wesołe oczy i uśmiechem okraszone oblicze! A ten jego miły sposób opowiadania, owo dobroduszne spoglądanie na świat w żywych i podniosłych wspomnieniach!

W ten sposób z własnych jego opowiadań poznałem całą kronikę jego dni życia, — dni, które się ani wyróżniały jakiemiś niezwyczajnemi przeżyciami, a przecież mię ze wszystkich stron niezmiernie zajmowały, bo były pełne dobroci i zawsze pełne radości i miłości życia. W podeszłej swojej starości patrzył na życie spokojnie i z dobrą wolą, znosił lekko ciężar, który wkładają na barki liczne lata, — a każdy cień, padający na jaźń życia, usprawiedliwiał wymówką, i tłómaczył go sobie z pociechą.

— Kochany młodzieńcze, amice perillustris ac spectabilis domine! — tak zwyczajnie rozpoczynał, i zagadywał mnie, dwudziestoletniego młodziana, słodko się i cicho uśmiechając, podnosił palec z pierścieniem opackim, kiwnął głową i zmrużywszy oczy, śpiewał swoją miłą kajkawszczyzną:[1])

— Ej, były to piękne czasy, kiedym był parwistą i wiecie, musiałem kanonikowi Prelcowi — prawie w tem istem dworku — codzień ciżmy pucować i dobrze wyglancować, a to nie było wtedy lekko, skoro jeszcze nie wymyślili wiksu, a stary jegomość chciał mieć tę robotę zrobioną tylko przezemnie, żem to lepiej umiał, niż jego lokaj. Hej, rad mie miał za to, i jemu mam za wszystko podziękować, bo dokądem był w szkołach, on mię przy sobie trzymał, i on mi głównie pomógł, żem się dostał do seminarjum, a potem on mi nadał wikarjat w Bystrzycy, a wkrótcem dostał z jego pomocą i probostwo. To widzicie, ile razy on mi to powiadał, kiedy mię lekcji przed szkołą wypytywał: „Tomica, jak się będziesz dobrze uczył, będziesz mógł w tym samym dworze, gdzie ja, siedzieć jako pan; i tak widzicie z łaską Bożą to się stało rzeczywistością“.

[1]) „ravnatelem stola“ nazywają Chorwaci tego z uczestników, któremu powierzają czuwanie nad porządkiem i toastami.

[1]) Język serbsko-chorwacki podług wymawiania zaimka *co (kaj, szto* lub *cza)* nazywają kajkawskim (zachodnio-północna Chorwacja). sztokawskim (reszta Chorwacji i Serbja) i czakawskim (Dalmacja). Nie mogliśmy w przekładzie uwydatnić tych właściwości

(Dokończenie nastąpi).

Kompromisowy projekt polski.

Genewa, 9 września (PAT). Havas. Delegacja polska, po otrzymaniu instrukcyj od swego rządu, zakomunikowała przedstawicielom wielkich mocarstw **tekst projektu rezolucji, będącej maximum ustępstw ze strony Polski w sprawie jej projektu paktu o nieagresji.** Rezolucja stwierdza, że **uroczyste wyrzeczenie się wszelkiej wojny** mogłoby stworzyć atmosferę powszechnego zaufania, w której rozwinęłyby się pomyślnie prace, podjęte w dziedzinie rozbrojenia. W związku z tem rezolucja oświadcza, że **wojna napastnicza jest i pozostaje zabronioną i wzywa państwa, będące członkami Ligi Narodów, do zawarcia paktu o nieagresji.** W dalszym ciągu rezolucja wyraża myśl, że w wypadku konfliktu winny być wyczerpane wszelkie środki pokojowe celem zażegnania go.

Delegacja polska nie chce uznać zmian w swoim projekcie.

Berlin, 9 września (PAT). Popołudniowa prasa przyniosła wiadomość z Genewy, wedle której delegacja polska oświadczyła bezpośrednio po zamknięciu posiedzenia przedpołudniowego, że **nie może przedstawić zebraniu w imieniu rządu polskiego rezolucji, która tak zasadniczo odbiega od początkowego projektu polskiego.** Według pism niemieckich delegacja polska zasięgnęła opinji ekspertów prawniczych, którzy uznali, że **projektowana wspólna rezolucja państw locarneńskich nie może być przez Polskę ani przyjęta, ani poparta.** Delegacja polska miała się zwrócić o **dalsze instrukcje do rządu polskiego.**

(Trudno nie wyrazić najwyższego zdziwienia, że w sprawie tak dla nas doniosłej, jak losy polskiego projektu paktu pokojowego, warszawska Polska Agencja Telegraficzna (PAT) daje prasie polskiej wiadomości czerpane z prasy... berlińskiej. W dodatku tak na „surowo", bezkrytycznie. Można to stwierdzić codziennie po rozczytaniu się w prasie berlińskiej. U. R.).

—0—

Genewa, 9 września (PAT). Havas. Polscy rzeczoznawcy prawni oświadczyli, że zmiany wprowadzone do polskiego projektu paktu o nieagresji przez przedstawicieli wielkich mocarstw **są dla delegacji polskiej nie do przyjęcia, albowiem sprowadziłyby one do zera całą wartość praktyczną deklaracji.** W związku z tem minister Sokal zwrócił się do rządu polskiego z prośbą o nowe instrukcje.

Termin plenarnego posiedzenia Sejmu jeszcze nie ustalony.

Warszawa, 9 września (AW). W ciągu dnia wczorajszego mimo kilkakrotnej konferencji odbytej przez marszałka p. Rataja z członkami prezydjum klubu sejmowego, **nie zapadła żadna decyzja, co do dnia, w którym nastąpić ma pierwsze plenarne posiedzeniu Sejmu. Powodem braku decyzji jest niezwołanie dotąd przez rząd sesji nadzwyczajnej Senatu,** mimo, że jak podkreślają sfery sejmowe, senatorzy w przepisanej przez konstytucję liczbie, podpisali żądanie zwołania sesji nadzwyczajnej.

—0—

Socjaliści wobec zwołania Sejmu

Warszawa, 9 września (AW). „Robotnik" występuje **z krytyką zarządzenia p. Prezydenta zwołania sesji sejmowej na dzień 13 bm. — Pismo powołuje się na artykuł 25 konstytucji,** gdzie jest mowa o zwołaniu sesji **w ciągu dwóch tygodni.** Pismo termin zwołania **interpretuje jako uniemożliwienie rozpoczęcia prac parlamentarnych.** Pismo w dalszym ciągu wyraża zdziwienie, że nie została zwołana sesja Senatu.

N. P. R. lewica zmienia nazwę

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 września. Na posiedzeniu zarządu okręgowego warszawskiego **N. P. R. lewicy** wysunięto **konieczność zmiany nazwy tej grupy politycznej,** celem **wyraźniejszego odróżnienia się od N. P. R. prawicy.** Zarząd warszawski uznał sprawę tę **za aktualną** i po usunięciu związanych ze zmianą nazwy trudności postanowił wystąpić do naczelnych władz partyjnych z odpowiednim wnioskiem w tym względzie.

—0—

Stresemann godzi się na projekt polski w „obecnej formie".

Berlin, 9 września (PAT) Prasa niemiecka podaje wiadomość **o porozumieniu osiągniętem między prawnikami niemieckimi, francuskimi, angielskimi a ministrem Sokalem** w sprawie ostatecznego zredagowania **polskiego projektu paktu o nieagresji.** Podczas gdy prasa prawicowa podkreśla, że udało się **odwrócić niebezpieczeństwo Locarna wschodniego** i że obecna forma projektu polskiego, która wniesiona ma być przez wszystkie państwa locarneńskie, **a nie przez samą Polskę, jest bardziej odpowiednią koncepcją dla Niemiec,** to z drugiej strony prasa **stojąca blisko Stresemanna, oraz prasa lewicowa podnosi** [illegible]**alne znaczenie tego porozumienia.** „Tä[illegible]he Rundschau" donosi, że delegacja nie[illegible]ka przyszła do przekonania, że **rezolucja** [illegible]**becnej formie może być przyjęta.** Dr. Stre[illegible]ann złoży w tym duchu oświadczenie na [illegible]adzeniu Ligi. W Rezolucji tej powiedzia[illegible]st, że należy zrezygnować ze wszystkich [illegible]w wojny agresywnej i że na wypadek [illegible]ktu zastosowane mają być wszystkie [illegible] pokojowe. Jest to fakt o wybitnem znaczeniu, ponieważ przeciwnicy rozbrojenia pozbawieni są jednego z poważnych argumentów. Rezolucja obecna **niema nic wspólnego z Locarnem wschodniem.** Nie jest też tajemnicą, że zarówno **Chamberlain, jak i Briand wypowiedzieli się od samego początku przeciwko rozszerzeniu traktatów locarneńskich na granice wschodnie.**

Niemcy nie chcą „Locarna wschodniego"

Berlin, 9 września (PAT). „8-Uhr Abendblatt" podaje szczegóły ułożenia wspólnej rezolucji przez państwa locarneńskie. Dziennik uważa, że zmiany, dokonane w polskim projekcie, **nastąpiły wyłącznie pod wpływem delegacji angielskiej.** Delegacja **niemiecka** odbyła zebranie, w którem wzięli udział reprezentanci **wszystkich stronnictw politycznych,** wchodzących w skład delegacji niemieckiej. Stronnictwo niemiecko-narodowe reprezentował profesor Hoetzsch, socjalistów dr. Breitscheid, który zgodził się na rezolucję, uważając, że jest ona manewrem pokojowym. Zaznaczył jednak, że możliwość wykluczenia wojny jest w rezolucji **za mało podkreślona.** Natomiast reprezentant niemiecko-narodowych wychodził z założenia, że można zaakceptować rezolucję, **ponieważ wyłącza ona niebezpieczeństwo Locarna wschodniego, oprócz tego wyłącza niebezpieczeństwo uzupełnienia protokółu genewskiego, albo też § 7 art. 15 paktu Ligi Narodów.**

Berlin, 9 września. W korespondencji z Genewy, omawiającej pakty pokoju wedle projektów polskiego i holandzkiego, stwierdza „Berliner Tageblatt", że Niemcy wobec tych projektów zachowają najzupełniej objektywne stanowisko, zastrzegają się atoli stanowczo, że na „żadnej drodze okrężnej" **nie zgodzą się na zagwarantowanie granic polsko-niemieckich, czego odmówili w Locarno.**

A dalej powiada korespondent: „Niezaprzeczenie Anglja ma szczególny interes w tem, ażeby **inicjatywa Holandji rozwiała się przez opór Niemiec, a nie Anglji. Jednakże interes Niemiec nie idzie w tym kierunku.**

Wywody delegata greckiego co do propozycji polskiej.

Oklaski Chamberlaina

Genewa, 9 września (PAT). Szw. Ag. Telegr. Na wczorajszem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów w trakcie dyskusji generalnej nad sprawozdaniem o działalności Rady Ligi Narodów **delegat grecki Politis** wygłosił szeroko zakrojoną mowę, w której szczegółowo analizował z punktu widzenia prawnego i politycznego zagadnienia, stanowiące główny przedmiot obrad obecnej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów. Między innemi mowca wskazywał, że rozwój prawa międznarodwego jest z natury rzeczy zawsze bardzo powolny i wymaga nietylko dziesięcioleci lecz całych stuleci. — Stworzenie paktu Ligi Narodów dało nowy impuls kształtowaniu się prawa międzynarodowego. Chodzi o to, aby życie międzynarodowe ujęte zostało za pomocą norm ustawowych. — Protokól genewski z r. 1924 skupil w sobie cały kompleks naczelnych zasad o doniosłem znaczeniu, przyczem chodzilo o to, ażeby je zrealizować jako jedną organiczną całość. **W związku z tem delegat grecki odrzuca wniosek holandzki, przychylając się natomiast do propozycyj polskich, o ile one stanowią deklarację zasadniczą.** Wezwaniem do rozwagi i nieodzownej cierpliwości zakończył minister Politis swoje świetne wywody, **oklaskiwane** z **zapałem przez obradujących. Sir Austen Chamberlain w ostentacyjny sposób długo oklaskiwał wywody greckiego delegata.**

Holandja nie wycofała swojego projektu

Genewa, 9 września (PAT). Wbrew przypuszczeniom, że delegacja holandzka wycofa swój projekt rezolucji, w którym żąda wznowienia badań nad głównemi zasadami **protokółu genewskiego z roku 1924, dotychczas wycofanie takie nie nastąpiło.**

Delegat Norwegji przeciw wielkim mocarstwom.

Genewa, 9 września (PAT). Na wczorajszem przedpołudniowem posiedzeniu zgromadzenia Ligi Narodów **litewski** prezes rady ministrów Waldemaras oświadczył, że Liga Narodów winna zwrócić mniej uwagi na wojskowe rozbrojenie niż **na ogólną organizację pokoju.** Pozatem mówca zachęcał państwa bałtyckie **do neutralności.** Delegat Norwegji Hambro zaatakował ostro ostatnie **metody postępowania wielkich mocarstw.** Mówca występował zwłaszcza z krytyką tego, że podczas zwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów przedstawiciele mocarstw locarneńskich omawiali **w toku tajnych narad** najważniejsze problemy europejskie i w ten sposób odsuwali je od Ligi Narodów. Na końcu Hambro dał wyraz nadziei, że również i wielkie mocarstwa zechcą uznać stałe i obowiązkowe rozjemstwo **trybunału haskiego.** Dotychczas bowiem **ani jedno wielkie mocarstwo nie ratyfikowało fakultatywnej klauzuli obowiązkowego rozjemstwa w statucie międzynarodowego stałego trybunału sprawiedliwości.**

Sprawa postoju okrętów wojennych polskich w Gdańsku.

Genewa, 9 września (PAT). Rada Ligi Narodów odbyła posiedzenie, na którem, po wysłuchaniu prezydenta senatu gdańskiego Sahma, oraz przedstawiciela Polski w Gdańsku ministra Strassburgera, a wreszcie ministra Stresemanna, postanowiła **odroczyć do grudnia r. b. prośbę Gdańska o odebranie Polsce prawa postoju okrętów wojennych w porcie gdańskim.**

Telegramy

Pożyczki inwestycyjne dla samorządów

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 września. **Bank Gospodarstwa Krajowego** uchwalił na ostatniem posiedzeniu **7.795 tysięcy złotych pożyczek dla samorządów na cele inwestycyjne.**

Nowy inspektor rządowy w „Paście"

Warszawa, 9 września (AW). Wczoraj minister poczt i telegrafów **zamianował nowego inspektora rządowego „Pasty".** Wobec ustąpienia inż Jasińskiego, **inspektorem został mianowany inż. J. Żółtowski,** pracujący od kilku lat w służbie technicznej. Inżynier Żółtowski już w dniach najbliższych obejmie swe stanowisko.

Represje prasowe.

Warszawa, 9 września (AW). **Do odpowiedzialności karnej** pociągnięty został **redaktor odpowiedzialny „Robotnika" p. Dubois,** za umieszczenie artykułu pod tyt. „Czy to ma być wykonanie decyzji Sejmu", oraz drugi „Jeszcze o konspiracyjnych wypłatach. Panu Dubios inkryminują **znieważenie władz.**

Zainteresowanie wywołało pociągnięcie do odpowiedzialności karnej **redaktora „Głosu Monarchistów", p. Kryczyńskiego** za zamieszczenie artykułu, znieważającego Sejm p t.. „Przed sesją sejmową".

—0—

Zamknięcie „Kattowitzer Zeitung"

(Telefonem od naszego korespondenta).

Katowice, 9 września. Wczoraj redakcja **„Kattowitzer Zg." i wydawnictwo zostały zamknięte.** Nici roboty szpiegowskiej zbiegają się **w konsulacie niemieckim w Katowicach.** Jeden z aresztowanych przyznał, że **adresy szpiegów** znalezionych przy nim w czasie rewizji, **dostarczył mu konsulat niemiecki w Katowicach.**

Zamknięcie wydawnictwa nastąpiło w związku z wynikami śledztwa, stwierdzającymi, iż stanowiska służbowe w redakcji „Kattowitzer Zg." były tylko pozorem dla akcji szpiegowskiej. Pod zarzutem szpiegostwa aresztowani zostali dwaj funkcjonarjusze wydawnictwa: **Loeber,** figurujący jako buchalter, oraz **Gundermith,** rzekomo budowniczy wydawnictwa.

—0—

Polityczna katarynka nacjonalistów gdańskich.

Gdańsk, 9 września (PAT). Wczoraj odbyło się tu dzielnicowe przedwyborcze zgromadzenie partji **niemiecko-narodowej,** na którem dwaj nacjonaliści posłowie do sejmu gdańskiego, Sentleben i Karkusch agitowali **przeciwko Polsce,** podkreślając, że przyczyną wszystkich niedomagań i niepomyślnej sytuacji Wolnego Miasta jest **traktat wersalski oraz gospodarcze zespolenie z Polską.** Również trzeci mówca poseł do sejmu gdańskiego Ziehm podburzał zebranych **przeciwko Polsce,** przedstawiając rzekome niebezpieczeństwo polskie, grożące Gdańskowi i powołując się na odstraszający przykład „prowincji poznańskiej i pomorskiej". Wreszcie poseł Ziehm wystąpił przeciwko **wszelkim próbom porozumienia z Polską i potępił** wszystkie partje niemieckie w Gdańsku, **uznające konieczność porozumienia z Polską.**

Konferencje litewsko-niemieckie.

Berlin, 9 września (PAT). Dzienniki donoszą, że pomiędzy **delegacją litewską a niemiecką nawiązany został kontakt.** Przed kilku dniami ułożono listę spraw, mających być przedmiotem obrad.

Sowiety sprzedają Japonji resztę Sachalinu.

Moskwa, 9 września. Przedstawiciel polityczny sowietów w Tokjo, Dowgalewskij, odbył konferencję z japońskim prezydentem ministrów, baronem Tanaka. Konferencja miała za przedmiot **sensacyjną propozycję Japonji nabycia od sowietów połowy wyspy Sachalin,** której połowę przyłączono do Japonji po wojnie z r. 1905. Na konferencji ustalono pogląd, że transakcja ma być dokonana **za cenę 400 miljonów jenów.**

Zorganizowani robotnicy angielscy przeciw komunistom.

Londyn, 9 września (PAT). Obradujący w Edynburgu kongres Trade Unionów przyjął wniosek rady naczelnej kongresu, **postanawiający zerwanie stosunków ze sowieckim profsojuzem.** Za przyjęciem wniosku głosowali **przedstawiciele 2 i pół miljona głosów robotniczych,** przeciwko wnioskowi **przedstawiciele 620.000 głosów robotniczych.**

Projektowany zamach na Kemala paszę.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 9 września. Jak donoszą z Konstantynopola, aresztowano tam w ostatnich dniach szereg osób **pod zarzutem udziału w projektowanym zamachu na Kemala paszę.** — Podobno kilku aresztowanych przyznało się, że zamierzali wysadzić w powietrze pociąg, którym Kemal pasza powracał do Angory.

—0—

Próbna mobilizacja w Rosji nie udała się.

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 8 września. (*B*) Według doniesień angielskich, **próbna mobilizacja w Leningradzie i na Krymie dała ujemne rezultaty. Większość chłopów nie chciała oddać swoich koni** dla celów wojskowych. Na **linjach kolejowych** zauważono **wielkie nieporządki** i mnóstwo braków. W wielu miejscowościach **przeszło 60 proc. powołanych do służby wojskowej nie stawiło się na wezwanie.**

—0—

„Old Glory" niewątpliwie zginęła

(Telegram własny „N. Reformy").

Nowy Jork, 9 września **Dalszych poszukiwań za zaginioną „Old Glory" zaniechano,** a poszczególne okręty podjęły swój normalny kurs. „Old Glory" wraz ze swoimi pilotami **niewątpliwie zginęła.** Wobec coraz liczniejszych w ostatnim czasie tragicznych wypadków samolotów transatlantyckich **w Stanach Zjednoczonych, znacza się silna tendencja przeciwdziałania dalszym beznadziejnym próbom tego rodzaju.** Zastępca podsekretarza stanu marynarki zapowiedział **wydanie rozporządzenia, zabraniającego lotów transatlantyckich w niepomyślnych warunkach atmosferycznych.** Zdaniem miarodajnych czynników, loty transatlantyckie stały się **prawdziwą plagą,** zmuszając bezustannie okręty do zbaczania ich z właściwego kursu.

Zaginął drugi samolot w locie transoceanicznym

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Nowy Jork, 9 września. Panuje **wielkie zaniepokojenie o los samolotu „Sir John Carling",** który wyruszył z N. Funlandji do Londynu, gdyż nad oceanem panują **wgałtowne burze.**

—0—

Dział giełdowy.

Kraków, 9 września.

TENDENCJA DLA EFEKTÓW UTRZYMANA, DOLAR BEZ ZMIANY.

Dziś w prywatnych obrotach do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania tendenecja dla efektów utrzymana. Obroty i ruch średnie. Kursa kształtowały się: Jaworzno 20.5, Zieleniewski 19.5, Chybie 5.90, Bank Polski 137, Cegielski 40.

Na rynku walutowym bez zmiany. W Krakowie dolar 8.92—8.92 1/2, w Warszawie 8 91 9/10—8.92 1/4, we Lwowie 8.91 1/2—8.92, w Katowicach 8 92 1/2—8.93. Bank Polski płacił bez zmiany.

Giełda wiedeńska.

Wiedeń, 9 września. Giełda akcyjna. Siersza 4.6, Portland 50, Karpaty 29.4, Galicja 91, Schodnica 9, Nafta 10.05, Alpiny 43.3, Galicyjski Bank Hipoteczny 0.75, Fanto 8.8, Zieleniewski 15.05.

Giełda szwajcarska.

Zurych, 9 września (PAT). Paryż 20.33 1/4, Londyn 25.21 3/8, Nowy Jork 5.18.55, Belgja 72.20, Włochy 28.19.5, Hiszpanja 87.47 1/4, Holandja 207.80, Berlin 123.36, Wiedeń 73.10, Sztokholm 139.30, Oslo 136.80, Kopenhaga 138.55, Sofja 3.75, Praga 15.37, Warszawa 58, Budapeszt 90.75. Białogrod 9.13, Ateny 6.87 1/2, Konstantynopol 2.62 1/2, Bukareszt 3.18, Helsingsfors 13.07 1/2, Buenos Aires 221 5/8.

Olbrzymi pożar dworca towarowego w Krakowie.

(s) Jak morze rozlała się ubiegłej nocy między 1 a 2 godziną czerwień na zachodnim krańcu nieba, zwiastując Krakowowi **rozszalały żywioł**, który ogarnął magazyny i składy **krakowskiego dworca towarowego.**

Równocześnie w ciszy nocnej rozbrzmiały **trąbki strażackie** pędzących w stronę pożaru taborów straży ogniowej, alarmując o katastrofie pogrążonych w śnie mieszkańców Krakowa.

Mimo spóźnionej pory za samochodami pożarnymi — pociągnęła na **miejsce katastrofy** tłumnie publiczność, która niebawem wałem okoliła miejsce pożaru.

Czy wybuch prochowni?

Znamienną rzeczą jest — że niemal równocześnie obiegły **Kraków pogłoski o zamachu na fort w Grębałowie,** gdzie istotnie — jak nas władze policyjne informują — **aresztowano jakiegoś obłąkanego osobnika, podkradającego się pod wspomniany fort.**

Detonacje.

Dziwny splot okoliczności zrządził, że podczas pożaru dworca, odbywały się kolejno silne detonacje — spowodowane jak się okazało — **wybuchem balonów, zawierających tlen, a znajdujących się w jednym ze składów objętych pożarem.**

Ta okoliczność mogła łatwo dać złudzenie wybuchu w jednym z pobliskich fortów, tem bardziej, że po ostatnim wybuchu ludność jest ciągle pod wrażeniem zdenerwowania i stałego zaniepokojenia.

Reminiscencja z przed kilkunastu lat.

Pożar, który rozszalał na terenie dworca towarowego i czerwoną łuną, jak **groźne memento zawisnął nad Krakowem przypominał bardzo żywo** — podobny pożar również dworca towarowego **przed kilknastu laty** — na **ul. Warszawskiej naprzeciw dawnej kasarni arc. Rudolfa.** Pamiętne to były czasy rewolucyjnego ruchu w Królestwie i Warszawie i właśnie przez Kraków szła **olbrzymia ekspedycja palnej broni i nabojów,** przeznaczonych dla bojowych organizacyj w Królestwie, a deklarowanych w pakach jako cukier — na rzecz jednej z krakowskich, dużych firm. W nocy wybuchł pożar i deklarowany cukier wyleciał w powietrze wśród niesłychanej detonacji. Wybuchły wówczas pożar, aczkolwiek groźny nie dorównał jednak **rozmiarom i szkodliwościom obecnej katastrofy.**

Na miejscu katastrofy.

Żywioł szalał już całą swą potęgą, kiedy miejska straż pożarna przybyła na miejsce.

Przystąpiono więc przedewszystkiem do **zlokalizowania ognia**, który, gdyby się był rozszerzył **mógłby być nieobliczalny w skutkach,** albowiem w pobliżu na placu znajdowało się **kilkanaście beczek z benzyną, których wybuch mógł rozszerzyć pożar na sąsiednie magazyny celne.**

Gdzie powstał pożar?

Objęte ogniem zostały **zabudowania magazynów, których przestrzeń wynosi 3400 m².** Zabudowania te **były zbudowane z kamienia i cegły** o licznych t. zw. **przedziałach.** Do każdego przedziału prowadziły dwie bramy, a ogólna ilość bram wynosiła **44.** Konstrukcja dachówek była systemu **Stephana i pokryta** była t. zw. **korjolitem.**

Pożar powstał — według dotychczasowych wyników śledztwa **w środku zabudowań, gdzie mieścił się skład** firmy **„Continental",** według zaś pogłosek **w kancelarji urzędnika magazynu, który spłonął doszczętnie. Zdołano wreszcie jednak uratować wszystkie akta i księgi buchalteryjne.**

Rozszalały żywioł przerzucał się **na lewo, na prawo** — obejmując **dwa przedziały firmy Aleksandrowicz, załadowane papierem i jeden przedział kooperatywy kolejowej.**

Następnych **11 przedziałów cłowych zostało dzięki energicznej akcji ratowniczej straży pożarnej uratowanych.**

Szczęście w nieszczęściu.

Jednak w tem nieszczęściu można mówić jeszcze o pewnej względności losu, który ograniczył pożerczą siłę **ognia do terenu składu towarów kolejowych, a pozostawił nietknięte oddziały składowe, mieszczące zagraniczne produkty i towary nieograniczonej wprost wartości.** Zawdzięczyć to należy dzięki wypróbowanej sprawności naszej znakomitej straży pożarnej, **która zbiorowo z narażeniem zdrowia i życia walczyła z rozhukanym żywiołem** i w rezultacie po **kilkunastu godzinach nadludzkiej pracy zdołała go — opanować.**

Ranni.

Że praca była to wielka dowodem tego, że dwóch **strażaków zostało ciężko kontuzjonowanych przy akcji ratowniczej.** Nazwisk tych dzielnych strażaków nie zdołaliśmy dotychczas stwierdzić.

Na miejscu katastrofy **zjawił się pierwszy wicepr. miasta Witold Ostrowski,** o którego **czujnej troskliwości nad miastem tylekroć już ludność miała sposobność się przekonać.** Niebawem jawili się na miejscu żywiołowej klęski wojewoda Darowski wraz z szefem bezpieczeństwa mjr. Dziadoszem i jemu podległemi organami. Z ramienia wojskowości przybył szef sztabu generalnego płk. Bolesławicz i dowódca 2 p. lotniczego.

Pożar mostu kolejowego na Wiśle

Tczew, 9 września (AW). Wczoraj w godzinach popołudniowych **wybuchł pożar na moście kolejowym na Wiśle.** Spadające z lokomotyw **rozżarzone węgle spowodowały zapalenie się na przestrzeni około 52 metrów silnie naoliwionych podkładów kolejowych.** Pożar zauważył stojący na moście posterunkowy policji, który wszczął alarm. **Przybyła na miejsce straż ogniowa,** skutkiem utrudnienia dowozu przyrządów na tor kolejowy, **była bezradna.** Pożar ugaszono dopiero przy pomocy dwóch przybyłych specjalnie z dworca parowozów. Zapalenie się podkładów nastąpiło **skutkiem lekkomyślności palacza pociągu tranzytowego, zmierzającego w stronę Malborgu,** który nie przedsięwziął należnych środków, aby wstrzymać na czas przejazdu przez most wydzielanie przez lokomotywę rozżarzonego popiołu. Na skutek pożaru mostu ruch kolejowy został na krótki czas wstrzymany.

WAGON POCIĄGU TOWAROWEGO W OGNIU.

Bydgoszcz, 9 września (AW). Na odcinku kolejowym **Chojnice—Gutowiec** zapalił się z niewiadomej przyczyny jeden **z wagonów towarowego pociągu tranzytowego.** Pociąg zatrzymano w Gutowcu, gdzie wagon odtransportowano na tor boczny. Pożar udało się wkrótce stłumić. W wagonie znajdowały się **motocykle, rowery** i znaczna ilość jedwabiu — Część przesyłek zdołano uratować, mimo to straty są znaczne.

—0—

Na ziemiach dotkniętych powodzią.

Po 6-dniowym pobycie na obszarze województw Małopolski Wschodniej wrócił do Warszawy **dr Palester,** naczelnik wydziału chorób zakaźnych Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia.

Z relacyj dra Palestera podaje P. A. P. następujące szczegóły:

We Lwowie odbył dr Palester konferencję z władzami wojewódzkiemi i wydał szereg koniecznych zarządzeń w kierunku osuszenia domów oraz odbudowania i oczyszczenia studni na terenie zniszczonych województw. — Oczyszczenie to odbywa się w ten sposób, że przedewszystkiem wybiera się ze studni łopatami wszelkie nieczystości i muł, następnie, gy woda w studni wystąpi, wrzuca się do niej, zależnie od rozmiarów, 25 do 50 kg wapna, poczem po pewnym czasie znów się łopatami studnię oczyszcza. Akcję z wapnem powtarza się raz, lub dwa, zależnie od rozmiarów zanieczyszczenia.

Na podstawie raportów, nadsyłanych do województwa lwowskiego, nie było tam dotąd wypadku czerwonki.

Po parugodzinnym pobycie we Lwowie udał się dr Palester do woj. stanisławowskiego, zatrzymując się na krótko w Stanisławowie, poczem w towarzystwie dra Majewskiego przez Kołomyję do **Kossowa.** Tam obraz zniszczenia **jest straszny. Panuje popłoch wśród ludności;** z wielu wsi brak dotąd wieści. Ofiar w ludziach przybywa, liczba ich wtedy już doszła do 70. Wśród wsi **odciętych znajduje się i Żabie,** wielka 10-tysięczna miejscowość, ciągnąca się na przestrzeni 70 klm. Powstaje decyzja, aby tam za wszelką cenę dotrzeć. Najpierw więc pojechano autem po drodze zalanej wodą do Bukowa, gdzie auto oddano do dyspozycji znakomitego pisarza Andrzeja Struga, który odcięty na wypoczynku letnim nie może wydostać się z tego kąta.

Dalej ekspedycja ruszyła piechotą do wsi Jasionów Górny, a potem już na konikach huculskich. Do Żabiego jeszcze 10 klm... Po drodze **straszne zniszczenie; całe osady zniknęły z powierzchni ziemi;** drzewa i słupy telegraficzne powalone, roślinność pokrywa warstwa kamieni i mułu, **droga do Żabiego,** ongi dość wygodna, **nie istnieje,** a na jej miejscu kilkumetrowe wyrwy. Trzeba poprzez skały częst zupełnie niedostępne, torować sobie przejście dalej.

Wyprawa dociera wreszcie **do Żabiego Górnego,** które ucierpiało niemało, natomiast część dolna, t. zw. **Żabie Słupejka — zniesione z powierzchni ziemi.** Trudności żywnościowe wielkie, gdyż dowóz niemożliwy, **a młyny wszystkie porwało.** Ludność radzi sobie jak może, i wozi konno kukurydzę do młyna w Kossowie. **Tutaj też szerzy się czerwonka,** a wiecej jeszcze we wsiach na południu położonych.

Budzi niepokój wieś Hupniawa, gdzie istniała przychodnia przeciwweneryczna. **Odcięta jest tam ludność,** a wraz z nią lekarz przychodni, dr Sorańska.

Ekspedycja wobec konieczności powrotu dra Palestera do Warszawy postanawia rozdzielić się w ten sposób, że dr Palester wraca do Lwowa, zaczepiając po drodze o Śniatyn, dr Majewski zaś decyduje się na podróż dalszą i dotarcie do wsi Hryniawy.

Listy z kraju.

(Korespondencja „N. Reformy".)

Tarnów, 8 września.

Z sądu przysięgłych: Żonobójstwo. Sprawca zostaje zwolniony od winy i kary. — Pożar.— Podrzucenie dziecka.

Przed Trybunałem sędziów przysięgłych toczyła się niezmiernie sensacyjna rozprawa przeciw kaflarzowi z Mielca, Józefowi Michalskiemu o zbrodnię zastrzelenia żony Marji. Przebieg tej sensacyjnej sprawy jest następujący:

Z początkiem czerwca br. miasteczkiem Mielcem wstrząsnęła straszna wiadomość o zastrzeleniu żony przez jej męża Michalskiego. Wiadomą było rzeczą, że Michalski od dłuższego czasu żył ze swoją żoną w niezgodzie, głównie z powodu niesnasek, wynikłych na tle braku pieniędzy, oraz z powodu zazdrości o charakterze chorobliwym, żywionej przez Michalskiego. Zazdrość ta tak się miała dać we znaki żonie Marji, że opuściła męża i z dwojgiem dzieci osiadła w Kiełkowie w pobliżu Mielca, zarabiając krawieczyzną na życie; przy mężu zaś pozostało 3 synów. Michalski był niesłychanie rozżalony na żonę, ponieważ pracował ciężko nieraz aż do utraty przytomności, wszystkie pieniądze oddawał żonie, a ona często wydawała je na stroje, kapelusze, szminki, pudry itp. Mimo to ją kochał i pragnął, by żona powróciła do niego.

Dnia 6 czerwca br. Michalski udał się z dziećmi do żony. Prawdopodobnie tutaj zaczął nalegać na żonę, aby cofnęła kroki separacyjne, a kiedy ta odmówiła stanowczo, wtedy napisał list do kolegów robotników z prośbą o urządzenie mu pogrzebu, poczem wyciągnąwszy pistolet automatyczny ze słowami na ustach: „Teraz ja będę sędzią!" strzelił do uciekającej żony, kładąc ją trupem na miejscu. Następnie ucałowawszy dzieci strzelił do siebie i zranił się w szyję. Aresztowany stanął przed sądem przysięgłych.

Rozprawie przewodniczył s. s. o. Paleczny, wotowali s. s. o. Potempa i s. s. o. Siedlecki, oskarżał podprok. Dr. Kuc, bronił adw. Dr. Schützer. W czasie rozprawy świadkowie wydali Michalskiemu jak najlepsze świadectwo jako wzorowemu robotnikowi, ojcu i mężowi, który o głodzie pracował, bo żona nie bardzo o niego dbała. Również i żonie wydano dobre świadectwo, ale stwierdzono, że ciężko zarabiane przez Michalskiego pieniądze szły na drobiazgi, które on musiał wyrzucać przez okno. Zazdrość swoją obwiniony uzasadniał tem, że daty urodzin 2 jego dzieci nie zgadzały się z jego zapiskami, jednakdoż swych podejrzeń nie potrafił udowodnić. Znamiennym momentem był fakt, że Michalski od 8 lat nosił w pistolecie dwie kule: dla żony i dla siebie.

Sędziowie przysiegli oba pytania w kierunku zbrodni morderstwa i zabójstwa zaprzeczyli: pierwsze 12 głosami, drugie 10. Wobec tego Trybunał Michalskiego uwolnił. Liczna publiczność, która z zajęciem śledziła przebieg tej ponurej tragedji rodzinnej i odnoła się do oskarżonego z wielką sympatją, przyjęła wyrok uwalniający z zadowoleniem.

Przy ul. Krakowskiej l. 16 w mieszkaniu Maurycego Huttera wybuchł pożar z powodu wadliwego komina. Straż pożarna pożar w krótkim czasie zlokalizowała.

Władysław Domański znalazł na ulicy podrzucone dziecko płci żeńskiej, liczące 3—4 miesiecy. Policja umieściła dziecko w szpitaliku dla dzieci.

KRONIKA.

Kraków, 9 września.

Z konferencji chemji czystej i stosowanej.

W dniu 7 bm. w godzinach rannych odbywały się posiedzenia komisyjne. Wobec zmian programu, które spowodowały, że przewidziana w planie wycieczka do fabryki sp. akc. „Saturn" nie oszła do skutku, posiedzenie plenarne zostało przesunięte na godz. 5-tą popoł. Na posiedzeniu tem zresztą bardzo krótkiem, po kilku przemówieniach delegatów i po przyjęciu wniosków uchwalonych przez radę unji, prezes Unji profesor Cohen złożył serdeczne podziękowanie Komitetowi organizacyjnemu oraz delegacji polskiej za tak świetne pod względem technicznym przygotowanie kongresu.

Komitet przyjęcia pań urządził w godzinach południowych wycieczkę do Wilanowa, gdzie zwiedzono szczegółowo pałac królewski i park.

W godzinach wieczornych w połączonych salonach Resursy Kupieckiej odbył się bankiet wydany przez Komitet organizacyjny. W bankiecie uczestniczyło około 300 osób. Pierwszy toast na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej wzniósł prezes Unji prof. Cohen. Na cześć Unji wzniósł toast przedstawiciel rządu organizacyjnego prof. Świętosławski.

Dnia 8 września uczestnicy będą wizytowali Łódź celem zwiedzenia fabryk przemysłu włókienniczego. Przyjęcie w Łodzi organizuje komitet lokalny z p. senatorem Lipkowskim, dr. Barcińskim i p. Biedermannem na czele.

Wielka awantura w sądzie w Warszawie.

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj wydarzył, się skanda w jednym z warszawskich sądów pokjou. W momencie, kiedy aplikant sądowy Klein oświadczył przyprwoadzonemu przez policję opryszkowi Bieniaszowi, że każe go oddać do aresztu zapobiegawczego, Bieniasz, znany w Warszawie siłacz, wpadł w szał i począł robi ćawanturę. Sędzie wezwał policjanta, siłacz nie dał się jednak poskromić, wobec czego wezwano jeszcze trzech posterunkowych. Bieniasz zaczął bronić się stołem. Wówczas drugi sędzia wezwał telefonicznie na pomoc oddział policyjny. W międzyczasie Bieniasz zdołał wyrwać rewolwer jednemu z policjantów. Dopiero nadeszły większy oddział policjantów zdołał rozszalałego bezwładnić. W czasie walki rzuciły się na pomoc Biniaszowi jego żona i matka, powiększając zamieszanie i bijąc się z policjantami.

W czasie tej walki w przedsionku znajdowało się jeszczeczterech innych aresztantów. Z pośród nich Fiszel Grant wykorzystał zamieszanie i idąc w ślady komunisty Leszczyńskiego, zbiegł. Za zbiegiem wysłano już listy gończe. Awantury te i ucieczka więźnia świadczą ponownie o tem, że sądy pokojów nie są należycie przez policję strzeżone.

Pierwszy polski zjazd matematyków we Lwowie.

Ze Lwowa donoszą:

W auli Uniwersytetu Jana Kazimierza rozpoczął się pierwszy polski zjazd matematyków, na który, obok naszych uczonych z Warszawy, Krakowa, Wilna, Poznania, Cieszyna, Grodna i Torunia, przybyło wielu uczonych z zagranicy, a to z Wiednia, Pragi, Budapesztu, Paryża, Moskwy, Lipska i Rumunji.

Na otwarcie zjazdu zjawili się reprezentanci uczelni lwowskich, władz i towarzystw naukowych. Przemówienie powitalne wygłosił profesor politechniki lwowskiej, Huber, poczem wysłano depeszę hołdowniczą do Prezydenta Rzeczypospolitej.

Zjazd obraduje pod przewodnictwem profesora Sierpińskiego. Referatów zgłoszono kilkadziesiąt, m. in. zapowiedzieli referaty uczeni z Krakowa: prof. Chwistek, Warzewski, Hoborski, Rosenblatt i Banachiewicz. Zjazd potrwa cztery dni.

Geografja w konstytucji litewskiej.

Donoszą z Kowna: Urzędowa „Lietuwa" ogłosiła zmianę 4-go i 5-go artykułu konstytucji litewskiej, mówiących o terytorjum litewskiem. Zmiany mają czysto formalny charakter, przyczem do artykułu 4-go dodano uwagę, że **stolicą Litwy jest... Wilno** i że przeniesienie stolicy do jakiegokolwiek innego miasta może być dokonane tylko drogą uchwały parlamentarnej.

Strzelanina na pograniczu sowieckiem.

Z Wilna donoszą: Po stronie sowieckiej na pograniczu, w okolicy Krajska, straż graniczna rosyjska wszczęła w nocy strzelaninę, która — jak się okazało — skierowana była przeciw trzem oficerom sowieckim, członkom grupy opozycyjnej, którzy usiłowali przekroczyć granicę polską, by ujść przed grożącemi im represjami. Jeden z tych oficerów popełnił samobójstwo.

—o§o—

KOMITET OBYWATELSKI DLA OFIAR POWODZI. Z inicjatywy magistratu krakowskiego odbyło się dziś w magistracie posiedzenie komitetu obywatelskiego w sprawie pomocy dla ofiar powodzi w Małopolsce wschodniej. Przewodniczący wiceprez. Wielgus przedstawił program akcji, która będzie podjęta na szerszą skalę i obejmie składki na ulicach miasta, w restauracjach, szkołach i t. p. Nadto posiedzenie postanowiło zwrócić się do konsystorza z prośbą, aby przeprowadzono akcję składkową na rzecz powodzian po kościołach. Rozesłane będą również listy składkowe do szeregu osób w mieście, przyczem wiceprezydent Wielgus zaproponował, aby odnieść się do restauratorów o doliczanie do rachunków pewnych skromnych kwot na powodzian.

PAMIĘCI PROF. K. OLSZEWSKIEGO. W niedzielę dnia 11 b. m. o godz. 9 rano odbędzie cię w gmachu Instytutu chemicznego U. J. (ul. Olszewskiego 2) w obecności członków VIII konferencji Międzynarodowej Unji chemicznej, posiedzenie Polskiego Tow. Chemicznego, poświęcone uczczeniu pamięci Karola Olszewskiego. Porządek dzienny obejmuje: powitanie gości i uroczyst odsłonięcie tablicy pamiątkowej: prezes odd. Sl.-Kr. prof. K. Dziewoński; życie i działalność Karola Olszewskiego: prof. T. Estreicher (po francusku); wystawa aparatów i pamiątek po uczonych polskich, K. Olszewskim i St. Kostaneckim.

Tego samego dnia odbędzie się, po uroczystem wręczeniu dyplomu doktorskiego Uniw. Jag. hon. causa znakomitemu uczonemu francuskiemu,

p. Gabrjelowi Bertrand, odczyt jego w sali wykładowej Instytutu fizycznego U. J. o godz. 11.30, pod tytułem: „O doniosłem znaczeniu „nieskończenie drobnych ilości połączeń chemicznych" w biologji. Nikiel, kobalt insulina a cukrzyca" (po francusku).

„DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI", proklamowany na cały świat, w roku bieżącym przypada na 30-go października (niedziela). W roku ubiegłym Małopolska brała żywy udział w tym dniu. Po miastach i miasteczkach zorganizowano komitety „Dnia Oszczędności", które w porozumieniu z T. O. L. we Lwowie wystąpiły ze wspólnym programem, czego następstwem był znaczny wzrost wkładek oszczędności w małopolskich instytucjach pieniężnych, ponadto pogłębienie i przejęcie się ideą oszczędności w jej dalszych granicach gospodarczo-społecznych i narodowych. Liczymy, że i w roku bieżącym Małopolska nie da się wyprzedzić w tych usiłowaniach i że po miastach i miasteczkach zawiążą się komitety na ten dzień. Jest wskazane porozumieć się z Towarzystwem Oszczędności Ludowych we Lwowie (Jagiellońska 1), które bierze na siebie obowiązek dostarczenia komitetowi na prowincji programu, odezw, broszur, odczytów i ulotek propagandowych i to bezpłatnie.

ZGON RADCY MIEJSKIEGO. Dziś 7 b. m. zmarł w Krakowie dr. Franciszeń **Mussil,** adwokat krajowy, długoletni członek Rady miejskiej, prezes Kat. Tow. właścicieli realności. Z powodu zgonu ś. p. Franciszka Mussila powiewa z gmachu magistratu chorągiew żałobna. Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, w piątek, o godz. 4 po południu z domu żałoby ul. Karmelicka 15, na cmentarz rakowicki.

ZMIANY W ROZKŁADZIE JAZDY AUTOBUSAMI POL. ZWIĄZKU TURYSTYCZNEGO. Z dniem 1 września została zastanowiona komunikacja autobusowa na linji Kraków—Krynica, natomiast uruchomioną została linja Bielsko—Biała—Kraków przez Kęty, Andrychów, Wadowic,e Kalwarję szybkobieżnemi autobusami. Wyjazd z Bielska o godz. 6, z Krakowa o godz. 18 (6 wieczorem). Na linji Kraków—Kielce kursował do tej pory jeden autobus z rozkładem jazdy: wyjazd z Kielc o godz. 5.30, z Krakowa o godz. 16 (4 po pol.), obecnie od dnia 5 września kursował będzie jeszcze drugi autobus z rozkładem jazdy: wyjazd z Krakowa o godz. 7, z Kielc o godz. 16.

CZYJE KSIĄŻKI? Grabarz cmentarza żydowskiego w Krakowie, Pinkus Ladner, złożył w IV komisarjacie P. P. 25 książek z dziedziny korespondencji handlowej. Książki te znalazł Pinkus na wymienionym cmentarzu.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Piotr Struzik, woźnica, spadł wskutek własnej nieostrożności pod koła zaprzęgu ciężarowego, którym powoził i doznał zgniecenia klatki piersiowej i szeregu innych obrażeń. W stanie ciężkim przewiozło go Pogotowie do szpitala.

PRZEZ OTWARTE OKNO. Do mieszkania Fermaka Jana przy ul. Dekerta, wszedł przez otwarte okno jakiś nieznany sprawca i skradł garderobę wartości 100 zł.

KRADZIEŻ KIESZONKOWA. Stanisław Kowalczyk. woźny magistratu krakowskiego, zgłosił na policji, że przy okienku kasy głównej magistratu skradziono mu z bocznej kieszeni marynarki kwotę 785 zł.

NIESŁYCHANE WŁAMANIE W ŚRÓDMIEŚCIU KRAKOWA. Ubiegłej nocy dokonano włamania do magazynu galanteryjnego „A la ville de Paris" w Krakowie przy ul. Florjańskiej 3. Włamanie to ma cechy sensacji z uwagi na okoliczności, w jakich się odbyło. Oto sprawca przystawił do frontonu sklepu drabinę (!), po której następnie dostał się do t. zw. oberlichtu, zakratowanego. W oberlichcie wyłamał szybę, która z brzękiem spadła na chodnik (!), rozbijając się na drobne kawałki, które rano zmiótł stróż. Następnie sprawca wyciągnął przez kraty oberlichtu parę koszul, kapeluszy i t. d., łącznej wartości około 80 zł. i zbiegł razem z drabiną. I to wszystko działo się przy ul. Florjańskiej, w pobliżu kościoła N. P. Marji, a więc w samem centrum miasta. Tak przedstawiają się stosunki bezpieczeństwa w Krakowie.

—0—

Z KRAKOWSKIEJ DYREKCJI POCZT. W urzędzie pocztowym w Ojcowie (powiat Olkusz) urządzono i oddano do użytku publicznego centralę telefoniczną dla ruchu telegraficznego i telefonicznego.

ZARZAD POWIATOWEGO KOŁA ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH Rz. P. w Krakowie wzywa wszystkich bezrobotnych, ciężko poszkodowanych inwalidów wojennych, począwszy od 45 proc. w górę, zamieszkałych na terenie m. Krakowa i powiatu krakowskiego, aby we własnym interesie zgłaszali się w sekretarjacie Związku, celem rejestracji.

KOMITET TYGODNIA LOTNICZEGO urządza w sobotę dnia 10 b. m. dancing „Zielony karnawał w maskach" w salach Kasyna wojskowego w Krakowie. Zaproszenia zostały rozesłane. Zgłoszenia o wydanie zaproszeń wydaje Komitet w gmachu województwa.

Z kraju.

DELEGACJA ZWIĄZKU ZAW. PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH U MIN. CZECHOWICZA. Dziś, t. j. w piątek, w południe przyjmie minister skarbu Czechowicz delegację Związku zawodowego pracowników państwowych. Delegacja ma poruszyć sprawę jednorazowego zasiłku dla emerytów, dodatku mieszkaniowego dla nieetatowych pracowników kolejowych, oraz sprawę wpisów szkolnych. Zwłaszcza ta ostatnia kwestja jest najpilniejsza.

NA PAMIĄTKA POŚWIĘCENIA PORTU GDYŃSKIEGO przez ks. kardynała Dalbora w obecności Prezydenta Rzpltej. powstanie w Oksywii nad brzegiem morza kapliczka, której poświęcenie odbędzie się w dniach najbliższych.

KRWAWY WYPADEK SAMOCHODOWY. Na polsko-gdańskiej granicy, 150 metrów poza milobądzką kontrolą paszportów, kupiec, Adolf Lietz z Tczewa, jadąc samochodem z żoną i synem, wpadł na drzewo przy szosie. Wskutek uderzenia wszystkie trzy osoby odniosły znaczne pokaleczenia ciała.

KATASTROFA SAMOLOTU WOJSKOWEGO POD ALWERNJĄ. Por pilot Marjan Urbański i mechanik-sierżant Gierbaczewski wystartowali onegdaj z lotniska w Rakowicach w celu odbycia lotu ćwiczebnego. Ponad Olkuszem zauważył pilot defekt w motorze, wylądował więc natychmiast, a po usunięciu defektu wznowił lot. W drodze powrotnej do Krakowa nastąpił nowy defekt. Znów musiano lądować, tym razem na nierównym terenie we wsi Babice w pobliżu Alwerni, wskutek tych nierówności terenowych, aparat lądując, został strzaskany.

Por Urbański doznał złamania kości nosowej i licznych kontuzyj na całem ciele. Sierżant Gierbaczewski wyszedł cało. Rannego powierzono opiece lekarskiej w Krakowie. Zdruzgotany samolot przewieziono do warsztatów wojskowych w Krakowie.

ZNIESIENIE SĄDÓW DORAŹNYCH W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ. Ministerstwo sprawiedliwości wystąpiło z wnioskiem zniesienia obowiązujących dotąd w niektórych okręgach państwa, między innemi na terenie sądu apelacyjnego lwowskiego, sądów doraźnych. Ministerstwo przesłało wniosek ten do zaopinjowania władzom sądowym, oraz bezpieczeństwa. Opinja ta, wedle naszej informacji, będzie przychylna, tak, że należy się spodziewać w najbliższym czasie zniesienia sądów doraźnych.

POD KOŁAMI POCIĄGU. Onegdaj o godz. 1 po południu mieszkańcy Będzina poruszeni zostali wzruszającym wypadkiem dwojga dzieci: 11-letniego Miecia Czajkowskiego i 14-letniej siostry jego, Tosi, zamieszkałych w Będzinie przy ul. Kościuszki 2. Wypadek miał miejsce obok rampy „Merkury", gdzie tuż przy torze kolejowym siedzieli brat z siostrzyczką. Manewrujący podówczas pociąg towarowy zaczepił stopniem wagonu siedzącego Miecia, rzucając go pod koła pociągu. Siostra, widząc brata pod kołami pociągu, poczęła go ratować, lecz tak nieszczęśliwie, że sama również wpadła pod koła i doznała silnego uderzenie stopniem, oraz obcięcia palcy u prawej stopy. Miecia wydobyto z obciętą prawą ręką i nogą i w stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala powiatowego. Tosię przewieziono również do szpitala. Stan jej zdrowia nie budzi jednak poważniejszych obaw.

Z POBYTU KORESPONDENTÓW PISM ZAGRANICZNYCH Z BERLINA WE LWOWIE. Bawiący we Lwoie korespondenci pism zagranicznych w Berlinie byli obecni wczoraj na przedstawieniu „Księcia Niezłomnego" w Teatrze Welkim w towarzystwie berlińskiego przedstawiciela P. A. T. p. Święcickiego, który objaśniał im treść przedstawienia. Dzieło wywarło na gościach potężne wrażenie. Korespondent dzienników angielskich p. Reynolds oświadczył, że w Berlinie nie widział równie świetnie sharmonizowanego i w szczegółach wykończonego przedstawienia jak „Książę Niezłomny". Wszyscy dziennikarze obiecali wysłać do swoich pism obszerne sprawozdania z tego przedstawienia.

ARESZTOWANIE OSZUKAŃCZYCH FUNKCJONARJUSZÓW KOLEJOWYCH. Policja lwowska aresztowała dwóch pracowników kolejowych za systematyczne popełniane oszustw. Są to: Marjan Baran, liczący lat 28, pisarz kolejowy w kasie towarowej na gł. dworcu, i Józef Pańków, liczący lat 20, zajęty w parowozowni na gł. dworcu. Obaj oni dopuścili się całego szeregu oszukańczego pobierania z magazynów kolewochy obcych przesyłek, które następnie sprzedawali blatnikom i po różnych sklepach. Tym sposobem skarbowi państwa wyrządzili ogromne straty. Ostatnio przyłapano ich na podejmowaniu przesyłek kolejowych, należących do rafinerji wódek w Łańcucie, oraz do lwowskiego kupca Hermana Mehra.

OJCOBÓJCA. We wsi Józefówka ad Lacka Wola w pobliżu Mościsk, gospodarz Michał Prawdziuk, liczący 49 lat, zamierzał za jakieś wykroczenie skarcić swego 19-letniego syna Michała. W tym celu puścił się w pogoń za synem z widłami w ręku. Gdy ścigał go na podwórzu, ten nagle wyjął z kieszeni nóż, podsunął go pod widły w ręku ojca i dwukrotnie go pchnął nożem w lewą pierś obok serca. Prawdziuk runął na ziemię i wkrótce zakończył życie. Morderce obecni przytrzymali i oddali go w ręce policji.

ZJAZD OŚWIATOWO-ROLNICZY MAŁOPOL. ZWIĄZKU MŁODZIEŻY W SĄCZU. W dn. 11 i 12 b. m. odbędzie się w N. Sączu zjazd oświatowo-rolniczych delegatów Małopolskiego Towarzystwa Związku młodzieży przy Małopolskiem Towarzystwie rolniczem w Krakowie. Poza sprawozdaniem z działalności Kół młodzieży na terenie wsi, wygłoszone będą referaty: 1) Zadania młodzieży wobec kultury rolnej, 2) hodowla jedwabników, 3) praca oświatowa i organizacyjna wśród młodzieży u nas a zagranica. 4) wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe, jako podstawy obrony narodowej. Na zakończenie zjazdu przewidziane są: wycieczka krajoznawcza do Pienin, oraz wyieczki do pobliskich wzorowych gospodarstw dla zapoznania młodzieży z racjonalną kulturą rolną i nowszemi **metodami w różnych gałęziach rolnictwa.**

Szczęśliwe zażegnanie groźnego wybuchu prochowni pod Krakowem.

Kraków, 9 września.

W nawiązaniu do pogłosek o grożącem w ciągu wczorajszej nocy **wybuchu w prochowni w Grębołowie,** o czem powyżej wspominamy, zdołaliśmy dotąd zebrać następujące wiadomości:

Wczoraj w południe jeden ze strażników prochowni uległ nagle **pamieszaniu zmysłów** i zamknąwszy się w jednej z ubikacyj, wypełnionej materjałami zapalnemi, zażądał, by natychmiast spełniono pisemnie przedtem przedstawione **dziwaczne żądania, świadczące jaskrawo o jego niepoczytalności umysłowej, grożąc w razie niespełnienia życzeń wysadzeniem prochowni w powietrze.**

Zaalarmowane władze wojskowe tut. D.O.K. natychmiast przybyły na miejsce z pułk. **Bolesławiczem** na czele.

Sytuacja była nad wyraz groźna. Szaleniec uniemożliwiał wszelki dostęp do swego zamknięcia, na każdy ruch pod prochownią **reagując groźbą zapalenia prochów.. Jedynie dzięki mężnej i zdecydowanej postawie pułk. Bolesławicza,** który zbliżywszy się **pod same mury prochowni,** umiejętną a stanowczą formą wezwania **potrafił uspokoić obłąkańca i skłonić go do opuszczenia prochowni i oddania się w ręce władz wojskowych.**

Na uznanie również zasługuje obok organów wojskowych **bohaterskie zachowanie się dozorcy cywilnego, który, zdecydowany na śmierć, nie opuszczał zagrożonego stanowiska i wziąwszy krzyż w ręce znakiem tym starał się uśmierzyć chorobliwe wzburzenie szaleńca.**

Nadmienić należy, że znajdujące się w Grębołowie materjały wybuchowe **są właśnie w stadjum przygotowywania do przeniesienia na inne, bezpieczniejsze miejsce,** uskutecznienie czego wymaga jednak czasu i wielkiego nakładu pracy.

Groza sytuacji ubiegłej nocy, szczęśliwie zlikwidowana dzięki szybkiemu i rozumnemu działaniu władz wojskowych, będzie bodźcem dla poczynienia jeszcze większych ostrożności przy przeniesieniu niebezpiecznych materjałów poza obręb Krakowa.

—0—

Interpelacja poselska w sprawie gen. Zagórskiego.

Warszawa, 9 września (AW). Na terenie Sejmu w ciągu dnia wczorajszego **przedstawiciele poszczególnych stronnictw porozumiewali się w sprawie zgłoszenia interpelacji, co do tajemniczego zniknięcia generała Zagórskiego.** — Prowadzona jest akcja, aby interpelację podpisały kluby: **CN. N., ZLN, Ch.D., NPR, „Piast" i PPS.**

Jak słychać, **4 pierwsze stronnictwa zdecydwaoły się już do złożenia podpisu, „Piast" i PPS ostatecznie nie zdecydowały** swego stanowiska, są jednak widoki, że interpelacja będzie przez przedstawicieli tych klubów podpisana.

Co się stało z listem p. Ireny Zagórskiej do Prezydenta Rzeczypospolitej?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 września. **Kancelarja cywilna Prezydenta Rzeczypospolitej** zawiadomiła p. **Irenę Ostoja-Zagórską,** że **jej list do Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o interwencję w sprawie śledztwa za zaginionym gen. Zagórskim został przekazany prezydjum rady ministrów.**

ODWOŁANIE WYBORÓW W PRZEMYŚLU. Ogromną sensację w Przemyślu tuż przed wyborami do Rady gminnej, które się miały rozpocząć w najbliższą niedzielę, wywołał fakt odwołania wyborów. W motywach krótko sformułowanej decyzji, jako powód tego kroku podały władze rzekome istnienie nadużyć przedwyborczych ze strony magistratu. Decyzja ta wywołała w mieście ogromne wrażenie. Tygodnik endecki „Ziemia Przemyska" został skonfiskowany na polecenie województwa za artykuł p. t. „Walczymy o wielkie rzeczy". W najbliższych godzinach spodziewane jest mianowanie dla Przemyśla nowego komisarza rządowego.

EPILOG SĄDOWY WYWIEZIENIA P. STRYJEŃSKIEJ Z ZAKOPANEGO. Jak donosi „Wiek Nowy", znana malarka, p. Stryjeńska, wywieziona przed kilku dniami do Batowic, wyjechała stamtąd do Krakowa, celem leczenia się. Lekarze krakowscy orzekli, iż wywiezienie p. Stryjeńskiej do Batowic, które nastąpiło wskutek orzeczenia lekarza zakopiańskiego, dr. Gabryszewskiego, było bezpodstawne wobec czego p. Stryjeńska pociąga dra Gabryszewskiego do odpowiedzialności sądowej.

(Kap) **POŻAR W ZAKOPANEM.** Onegdaj o godzinie 3 nad ranem powstał groźny pożar na Krzeptówkach obok Zakopanego, w zabudowaniach gospodarza Gąsinicy, Mracielnika. Na miejsce przybyła straż ogniowa z Zakopanego, oraz z Kościelisk. Mimo energicznej akcji ratunkowej, spłonęły prawie doszczętnie dwa budynki, gdyż wszelkie usiłowania musiano sprowadzić do umiejscowienia pożaru. Szkód, które są dość znaczne, nie zdołano na razie ustalić. Pożar powstał przypuszczalnie przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

WYPADKI W TATRACH. Z Zakopanego donoszą: Wczoraj wyruszyło na wycieczkę w góry towarzystwo składające się z kilku osób. Wracając z Czerwonych Wierchów na Kopie Kondrackie, została jedna z turystek, a reszta towarzystwa wróciła do Zakopanego. Gdy turystka do wieczora nie powrócił, wyruszyło pogotowie ratunkowe w poszukiwaniu za zaginioną.

Onegdaj z Kozich Wierchów wracało towarzystwo składające się z 10 osób. W pewnym momencie obsunął się kamień, który ranił ciężko w głowę jedną z pań. Ranną przewieziono do szpitala.

(Kap) **WIADOMOŚCI Z KRYNICY.** Według danych biura meldunkowego Komisji zdrojowej w Krynicy, od 1 stycznia do 30 sierpnia b. r. przybyło do Krynicy 25.451 kuracjuszów, czyli o 4.611 osób więcej, niż w roku ubiegłym. Między innymi przebywają obecnie w Krynicy: gen. dyw. Malczwski dyr. dep. min. kolej. Miller, dyr. Krakowskiej Kasy Oszczędności Fedrowicz, oraz posłowie: Chwalibóg, Wineberg i Kozłowski. Ostatnio bawili w Krynicy minister skarbu G. Czechowicz i marszałek senatu Trąmpczyński.

W dniu 15 b. m. opuszcza Krynicę zespół Teatru Małego ze Lwowa. Z chwilą opróżnienia sali teatralnej, zostanie tam otwarty kinoteatr. Będzie to obecnie jedyne kino w Krynicy.

NAPAD BANDYCKI POD ŚWIĘTOCHŁOWICAMI. Z Katowic donoszą: We wtorek w godzinach wieczornych na szosie Zgoda-Świętochłowice czterech bandytów napadło na furgon hurtownika soli w Katowicach Lebiody. Bandyci obrzucili siedzących na wozie kamieniami, raniąc ich dotkliwie, poczem wydarli kasjerowi Sadle teczkę, trzymaną pod pachą. Rabusie nie obłowili się zbytnio, gdyż przezorny kasjer pozostawił w teczce niewielką kwotę, a resztę, w sumie około 3000 zł., rozlokował po kieszeniach marynarki. Policja jest już na tropie sprawców napadu.

TRAGICZNA ŚMIERĆ DZIERŻAWCY DÓBR. Dzierżawca dóbr w Kotowie koło Brzeżan, Wojciech Cętar, pragnął onegdaj zastrzelić jastrzębia, który mu porywał kury i kaczki z folwarku. Lecz wychodząc z domu, tak fatalnie potrącił kurek dubeltówki, że padł strzał a cały nabój ugrzązł w jego sercu. Cętar przewrócił się na ziemię i momentalnie zakończył życie.

Ze świata.

WIELKIE MANEWRY W PRUSACH WSCHODNICH. Onegdaj rozpoczęły się wielkie jesienne manewry niemieckie w Prusach Wschodnich. Wojsko Reichswehry dokonało przejścia przez rzekę **Alle,** przepływając pod Olsztynem. Gen. Hele, głównodowodzący armją niemiecką, sam przeprowadził manewry. 50 m. szeroką rzekę przekroczono, ab atakować nieprzyjaciela, nadchodzącego ze strony wschodniej. Reichswehra operowała silnemi oddziałami konnicy. Po długich dopiero godzinach kawalerja i piechota przekroczyły i zaczęły przeciwną armję oskrzydlać.

ZGON B. OCHMISTRZA FRANCISZKA JÓZEFA. W Wiedniu zmarł w 73 roku życia b. wielki ochmistrz dworu cesarza Franciszka Józefa.

Obrady komitetów pomocy dla powodzian.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 września. **W sytuacji parlamentarnej żadna zmiana nie zaszła.** Dopiero po **powrocie wicepremjera Bartla z Druskienik,** który ma nastąpić dziś wieczór **będzie można się zorjentować** w dalszych wypadkach. Zależnie od tego czy **wicepremjer Bartel przywiezie ze sobą dekret o zwołaniu senatu będzie można oczekiwać wyznaczenia terminu pierwszego posiedzenia Sejmu.** Mianowicie w kołach poselskich uważają, że wyznaczenie pierwszego posiedzenia Sejmu **nie może nastąpić przed zwołaniem Senatu.** Marszałek Trąmpczyński wraca z wywczasów jutro. Na **porządku obrad pierwszego posiedzenia Sejmu znajdzie się niezawodnie trzecie czytanie projektów ustaw samorządowych.**

Warszawa, 9 września. Dziś o ogdzinie 12 w południe odbywa się posiedzenie **Centralnego Komitetu Społecznego pomocy powodzianom.** Przewodniczy b. minister dr. **Chodźko.**

O godzinie 1-szej zaś rozpoczynają się obrady **międzyministerjalnego komitetu** pod przewodnictwem p. **Zabierzowskiego.** Oba zebrania odbywają się w gmachu ministerstwa spraw wewnętrznych.

Bank Polski ofiarował 100 tysięcy zł. na powodzian.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 września **Rada Banku Polskiego uchwaliła przyznać z rezerw Banku 100 tysięcy złotych na ofiary powodzi w Małopolsce wschodniej,** ponadto **10 000 zł.** subwencji dla przyszłej **wystawy powszechnej w Poznaniu.**

—0—

Zabójca Trajkowicza ma być odwołany z Warszawy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 września. Słychać, że sowiecki charge d'affaires **Uljanow ma wyjechać do Moskwy,** aby złożyć sprawozdanie rządowi sowieckiemu o krwawem zajściu w poselstwie i o **następstwach, jakie ewentualnie mogłoby to pociągnąć** w stosunkach polsko-sowieckich.

Krążą pogłoski, że **rząd sowiecki ma odwołać w najbliższych dniach Gusiewa, zabójcę Trajkowicza z Warszawy.** Gusiew jest absolwentem moskiewskich kursów dla komunistów, był współpracownikiem specjalnego oddziału G. P. U. i jeszcze przed przydzieleniem do poselstwa był kilkakrotnie w Warszawie w charakterze kurjera, spełniającego specjalne zlecenia G. U. P., które dotyczyły wywiadu wojskowego. Rodowe nazwisko Gusiewa jest Zatobin. Jest on synem byłego funkcjonarjusza policji carskiej, który zdołał pozyskać zaufanie komunistów i jest obecnie kierownikiem cyrkułu policyjnego w Astrachaniu.

Teatry-Kina-Koncerty

Dnia 9 września

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w piątek „Maleństwo" wznowione w częściowo zmienionej obsadzie. Jutro wchodzi na afisz komedja Shaw'a „Człowiek i nadczłowiek", a jedna z wcześniejszych sztuk Shaw'a, przynosi elementy jego ideologji: walkę z romantyczną koncepcją świata, a firmację pozytywnych walorów miłości, a w figurach tytułowych mocowanie się instynktu życia z teorją. Reżyserował dyr. Nowakowska, który z p. Jaroszewską wykona parę postaci głównych.

TEATR OPERETKA NOWOŚCI. Roboty około odnowienia sali i budynku w pełnym toku. Próby z najnowszej operetki T. Müllera „Króla Kawy" rozpoczęte. Premjera i otwarcie sezonu w sobotę 17 bm. Reżyseruje dyr. T. Pilarski — część muzyczną prowadzi kapelmistrz Juley-Jurkiewicz. Balet i ewolucje układu baletmistrza Morawskiego. Przedstawienia rozpoczynać się będą punktualnie o 8-mej wieczór.

—0—

ZESPÓŁ TEATRU D. Ż. P. odegra w sobotę dnia 10-go i w niedzielę dnia 11 września o godz. 7.30 wieczów — wodewil w 3 aktach Stefana Turskiego „Lola z Ludwinowa".

—0—

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Piątek: „Maleństwo".

Sobota: „Człowiek i nadczłowiek" (premjera) nowość.

Niedziela: Po poł. „Grube ryby" Bałuckiego, wiecz. „Człowiek i nadczłowiek" (nowość).

Co dzisiaj grają w kinach?

Nowości: „Władczyni Libanu".

Bagatela: „Troski szatana" (Lya de Putti).

Promień: „Ziemia zdobywców" (Kusicielka).

Sztuka: „Od mężczyzny do mężczyzny".

Uciecha: „Królowa Folie Bergere" (Mady Christians).

Wanda: „Granica śmierci".

Warszawa: „Ja nie chcę kochać" i „W sidlach piratów".

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na sobotę, dnia 10 września 1927 r.

Kraków (422). Godz. 17.15—18.35: Transmisja z Warszawy, g. 18.40—19: Rozmaitości, godz. 19—19.25: Odczyt p. t. „W łomocie śmigieł" (z recytacjami) wygł. red. W. Zechenter. g. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Przegląd polityki zagranicznej w ubiegłym tygodniu" — wygł. dr J. Regula, wicesekr. U. J., g. 20—20.30: Komunikaty, godz. 20.30: Transmisja z Warszawy, godz. 23.30—23.30: Transmisja koncertu z restauracji „Pavillon".

Warszawa (1111). Godz. 12: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT, godz. 15: Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, gdz. 16.35—17: Przegląd polityki międzynarodowej za miesiąc sierpień — wygł. dr Jan Grzymała-Grabowiecki, godz. 17—17.15: Nadprogram, komunkaty, godz. 17.15: Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. L. Dworakowskiego, Helena Wertheim (śpiew) i prof. L. Urstein (akomp.), godz. 18.35—18.50: Komunikaty PAT, godz. 18.50—19.16: „Radjotechnika" — wygł. dr M. Stępowski, 19.15—19.35: Rozmaitości. godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „Znaczenie żłóbków dla niemowląt" (dział „Hygjena") — wygł. dr Garlicka, g. 20—20.15: Komunikat rolniczy, godz. 20.30: Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego, Olga Olgina (śpiew) i prof. Urstein (akom.), godz. 22—22.30: Transmisja z Poznania. Sprawozdanie z damskiego raidu samochodowego organiz. przez Automobilklub Polski, godz. 22.30: Komunikat policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikat PAT.

Poznań (280.4). Godz. 13 Notowania giełdy pieniężnej, zbożowej i towarowej godz. 17.30—19: Transmisja koncertu z kawiarni „Wielkopolanka", godz. 19—19.10: Nadprogram i komunikaty godz. 19.10—19.35: 8-cia lekcja elementarnego kursu języka francuskiego, godz. 19.35—19.55: Komunikaty gospodarcze. godz. 19.55—20.20: Odczyt p. t. „Ruch słowiański w Wielkopolsce po rozbiorach", wygł. dr Andrzej Wojtkowski, godz. 20.30—22: Wieczór lekkiej muzyki i piosenek. Udział biorą: Orkiestra 7 p. a. c. pod batutą kapelm. Sternalskiego pp. Izabella Formanowicz-Sauerowa (sopran). Krzyżanowska (sopran). Kajetan Kopczyński (baryton) Marjan Sauer (akompanjament), goz. 22—22.20: Sygnał czasu, komunikaty sportowe, godz. 22.20—24: Transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Palais Royal".

Berlin (483.9 i 566) Godz. 17: Muzyka lekka, godz. 20: Koncert orkiestry, godz. 22.30: Muzyka taneczna.

Frankfurt (428.9) Godz. 16.30: Muzyka operetkowa, godz. 20.15: Wieczór rozmaitości, następnie muzyka taneczna.

Stuttgart (379.7) Godz. 15: Koncert, godz. 20.15: Muzyka kameralna, godz. 21.15: Kabaret, godz. 23: Transmisja muzyki tanecznej z Frankfurtu.

Wiedeń (517.2) Godz. 11: Koncert, godz. 16.15: Koncert, godz. 20.05: „Dorina", operetka J. Gilberta, następnie muzyka taneczna.

Rzym (450) Godz. 17.45: Koncert, godz. 21.10: Transmisja z teatru.

Praga (348.9) Godz. 17: Koncert, godz. 20.10: Muzyka operetkowa, godz. 21.10: Rozmaitości, godz. 22.25: Transmisja koncertu z kawiarni.

Brno (441.2) Godz. 19: Koncert ork., godz. 20: Arje i pieśni włoskie, godz. 20.30: Dramat, godz. 21: Koncert, następnie transmisja z Pragi.

Zapiski literackie.

— The von Harbou „Metropolis". Powieść obficie ilustrowana na bezdrzewnym papierze. Cena 5 zł. 40 gr. Nakł. Tow. Wyd. „Rój" S. z o. o. Na najwyższem piętrze chmur siedzi Fredersen, naczelny kierownik utopijnego miasta — olbrzym Metropolis. Palce jego spoczywają na magicznej płycie stalowej, dotknięcia jego rządzą życiem i bezruchem Metropolis. Przepaść leży między nim i warstwą wybranych, a uciemiężonych, światem pracy fizycznej, huczących w nizinach, w skuciu z nierozerwalnym i fantastycznym światem maszyn. Freder, syn władcy Metropolisu, kocha pełną uroku Marję, której młoda dusza pochyla się litośnie nad męką zautomatyzowanego człowieka. Za jej to wpływem zamienia on z robotnikiem Georgji ubranie i staje na posterunku pracy. „Pomiędzy głową i rękami musi się znaleźć miejsce dla serca" — brzmią mu słowa Marji. Następuje potężny obraz buntu robotniczego, na skutek którego miasto-olbrzym zamiera. Powieść ta, obca jakiejkolwiek tendencji, jest wizją poetycką, w której mięśnie stale i gorące serca walczą z zimną supremacją mózgu.

Powieść ta została wzięta jako scenarjusz dla znanego filmu monumentalnego.

— **„Światowid" nr. 37 (132).** Ostatni numer „Światowida" przynosi doskonałe zdjęcia straszliwej powodzi w Małopolsce wschodniej, dając pełny obraz okrutnej grozy rozszalałego żywiołu. Smutną stronę życia unaoczniają zdjęcia z zakładu dla chorych umysłowo w Kobierzynie, ilustrując dobrze praktyczne i humanitarne urządzenia, łagodzące przykrą dolę przybywających tam nieszczęśliwców. Otwarcie Targów Wschodnich, z za kulis filmu, z życia stolicy i inne świetne obrazy wypełniają interesującą całość.

— **Łazienki królewskie.** Nakładem i staraniem „Towarzystwa Szerzenia Sztuki Polskiej wśród obcych" ukazała się ozdobnie wydana i bogato ilustrowana książeczka o Łazienkach w języku francuskim, pióra St. Dunin-Karwickiego, pod tytułem „Le chateau de Łazienki". Apologie d'un roi sans-souci. Książeczka ta zawiera historję pałacu łazienkowskiego, oraz opis znajdujących się tam zabytków.

Kultura i sztuka.

Otwarcie wystawy kinematograficznej w Warszawie.

Z Warszawy donoszą:

We czwartek dokonano w salonach Doliny Szwajcarskiej przy ulicy Szopena otwarcia wystawy fotokinematograficznej. Wystawa urządzona jest przez Polski Związek przemysłowców filmowych i Towarzystwo miłośników fotografji

Na wystawie odbywa się wyświetlanie zdjęć kinematograficznych na czterech ekranach równocześnie. Na jednym demonstrowane są filmy ubiegające się o złoty medal m. Warszawy, na ekranie dziennym wyświetlane są filmy naukowe, krajoznawcze i komedja, na małym ekranie filmy artystyczne.

W jednej złóż wystawiono szereg eksponatów prof. Ossendowskiego z jego podróży po Afryce, jak czaszka hipopotama, piękne rogi i t. p. Filmy nadesłały: „Ufa", „Mura", „Lux", „Loumier Jouge". Kilka sal sąsiadujących poświęcono wystawie zdjęć fotograficznych.

Wykopaliska archeologiczne na Wołyniu.

W ostatnich dniach przybył do Gródka na Wołyniu, gdzie znajdują się wykopaliska archeologiczne z epoki neolitu oraz z w. XI i XII prof. uniwersytetu lwowskiego, p. Bujak i badał stan robót koło wykopalisk — prowadzonych przez konserwatora zabytków przedhistorycznych, p. Drewkę — przy pomocy prof. p. Hoffmana z Równego.

Prof. Bujak zainteresował się ogromnie wykopaliskami — oświadczając, iż są one w tym zakresie, jedynemi na ziemiach Polski. Niestety, środki materjalne na prowadzenie dalszych robót są tak nikłe, że jeśli będą tylko w tych granicach udzielane, jak to dzieje się dotychczas, cała osada słowiańska, tu się znajdująca — może zostać całkowicie odkopana dopiero za lat 13 (!).

—0—

TEATR POLSKI W POZNANIU. Wczoraj popołudniu odbyła się w teatrze Wielkim w Poznaniu konferencja prasowa, na której dyrekcja teatru Polskiego przedstawiła program swej działalności na najbliższy sezon. Wyjaśnień udzielał dyr. Szczurkiewicz, kierownik literacki Zegadłowicz i dyrektor administracji Czapelski. Zmiany w składzie personalnym tego teatru, poza zaangażowaniem p. Stanisławy Wysockiej w charakterze reżysera, są minimalne. Nowy sezon zacznie się w połowie bm., po występach Fertnera, „Zemstą" Fredry. Na właściwą zaś inaugurację sezonu dana będzie tragedja „Beatrix Cenci".

PRZEDPIEKLE ZAPOLSKIEJ NA FILMIE. Jedna z wytwórni berlińskich realizuje obecnie film „Przedpiekle" według głośnej powieści Zapolskiej Jej umiejętność gromadzenia życiowych jaskrawości, jej pasja ich jaskrawego oświetlenia i dar obserwacyjny tej wybitnej przedstawicielki naturalizmu w naszej literaturze, stwarzają dla realizatora filmowego świetne warunki filmowe.

Reżyserję „Przedpiekla" wziął w swe ręce Robert Denisen, realizator znanych filmów „Nordiska".

Zdjęcia zostały przed kilkoma dniami zakończone i w najbliższym czasie film ten wejdzie na ekrany berlińskie.

CZŁONKOWIE LIGI NAR. AKTORAMI FILMOWYMI. Pewna monachijska wytwórnia kręci obecnie w Genewie kilka scen z filmu mającego za treść obrady Ligi Narodów. Scenarjusz jest opracowany według angielskiej noweli, osnutej na tym samym temacie. Film ten godnym będzie uwagi przez to, że jako aktorzy współdziałają w nim prawdziwi członkowie Ligi Narodów.

Oczywiście cały film nie może się opierać wyłącznie na członkach Ligi Narodów i biorą w nim udział również zawodowi aktorzy, którzy przybyli do Genewy, aby odegrać potrzebne sceny w odpowiedniem milieu.

O NABYCIE POSIADŁOŚCI KAROLA DARWINA. Brytyjskie towarzystwo zabytków historycznych przyjęło propozycję dr. Buckston Browna, znanego chirurga londyńskiego, nabycia na własność narodu posiadłości Karola Darwina, stanowiącej obecnie własność Browna.

WYSTAWA ANGIELSKIEGO MALARSTWA W WIEDNIU. W Wiedniu otwarta została w lokalu Secesji wystawa obrazów angielskich z trzech ostatnich stuleci. Obrazy ten zostały przesłane przez właścicieli angielskich do Wiednia. Otwarcie nastąpiło w uroczysty sposób w obecności przedstawicieli rządu i korpusu dyplomatycznego.

Dział gospodarczy

Poprawa sytuacji polskiej bankowości.

Po krytycznej sytuacji, w jakiej znalazły się w okresie lat 1925 i 1926 niektóre banki polskie, ostatnio przeprowadzane przez inspektorat bankowy ministerstwa skarbu rewizje stwierdzają, że **wewnętrzna konsolidacja banków odbywa się w całej pełni** i jest równoległa ze wzmożeniem działalności naszych instytucyj kredytu krótkoterminowego. Dotyczy to zarówno banków, które swego czasu o własnych siłach przetrwały kryzys, jak i tych które korzystały z pomocy, udzielonej przez min. skarbu.

Do naprawy stosunków w tej dziedzinie przyczyniło się również samo społeczeństwo, odzyskując zaufanie do przedsiębiorstw bankowych i wznawianie lokowania swych oszczędności w bankach prywatnych w formie wkładów terminowych, co ułatwiło instytucjom finansowym skierowanie swej działalności na drogę normalną. Min. skarbu stopniowem, racjonalnem obniżaniem maksymalnych stawek procentowych przyśpieszyło proces uzdrawiania stosunków kredytowych. Zwrot ku lepszemu jest niezaprzeczalny, mimo, że do zupełnej konsolidacji stosunków jest jeszcze daleko.

Insjektorat bankowy ministerstwa skarbu prowadzi w dalszym ciągu **intensywną działalność rewizyjną,** nietylko w celu skonstatowania tych czy innych faktów i podkreślania usterek, lecz w głównej mierze **celem orjentowania polityki bankowej kontrolowanych instytucyj w kierunku ich dalszego zdrowego rozwoju.**

Najcięższe etapy zostały już przebyte, teraz powinien nastąpić z kolei okres zwiększenia kapitałów własnych banków oraz spontanicznego dążenia do fuzji, zbyt jeszcze zróżniczkowanych pomniejszych organizmów bankowych, celem stworzenia samodzielnie silnych jednostek.

Łotwa gospodarczą „dependance" Rosji sowieckiej.

„Warszawski Kurjer Poranny" w artykule „Łotwa i miraże miljonów sowieckich" omawia umowę handlową sowiecko-łotewską, której ratyfikacja wywołuje żywą opozycję zwolenników gospodarczych Łotwy. Rdzeniem umowy jest **zobowiązanie Sowietów do zakupienia w ciągu 5 lat corocznie za 40 mil. łatów produktów Łotwy, za co Łotwa odpłaci się Rosji przyznaniem klauzuli dającej jej specjalne uprzywilejowania.** Niespodziewane podpisanie umowy było raczej posunięciem politycznem. Nadmierna zawisłość gospodarki łotewskiej od Rosji jest niebezpiecznym krokiem ku politycznemu związaniu, co uznają również sfery gospodarcze na Łotwie. Doświadczenia innych państw na tle umowy handlowej z Sowietami są dostatecznem ostrzeżeniem.

Prawie wszędzie rząd sowiecki przy realizacji zamówień stwarzał rozliczne trudności, których załatwienie uzależniał od nowych koncesyj na rzecz Sowietów przeważnie politycznej natury. Wobec braku postanowień arbitrażowych w umowach z sowietami, sprawy te zazwyczaj kończyły się stornem poczynionych zamówień, narażając kontrahentów na znaczne straty materjalne. Tak było przy zamówieniach rosyjskich w Niemczech, Anglji, Polsce i Estonji. Podobne trudności byłyby zabójcze dla Łotwy z pewnych specyficznych powodów, wypływających z samej natury życia gospodarczego Łotwy.

Zamówienia rosyjskie na Łotwie mogłyby się przemienić w miecz Damoklesa wiszący nad życiem gospodarczem i porządkiem społecznym, który spadłby w chwili najbardziej dogodnej dla Sowietów, by na łotewskim rynku pracy wywołać kryzys. Powojenny przemysł Łotwy opiera się głównie na drobnych zakładach, a już wykonanie wielkich zamówień sowieckich wymagałoby poważnych drużyn robotniczych. Ponownie część robotników rolnych wróciłaby do fabryk. **Gdyby nagle zamówienia rosyjskie urwały się, powstałoby na Łotwie gwałtownie, bezrobocie znacznych rozmiarów.** Praktyka nie daje gwarancji przeciwko wyzyskaniu przez Sowiety takich politycznych i społecznych możliwości. Niebezpieczeństwa, grożące ekonomicznym kontrahentom Rosji znane są ekonomistom i politykom bałtyckim.

Prezes Izby handlowej w Tallinie Puhk stwierdza, że państwa bałtyckie powinny szukać rynków zbytu na zachodzie, bo monopol handlowy Sowietów uniemożliwił odbudowę normalnych przedwojennych stosunków. Po tej linji idzie polityka gospodarcza Finlandji. **Związanie się Łotwy umową czerwcową byłoby krokiem decydującym o przyszłości kraju.** W obecnych warunkach gospodarczych Rosja jako klijent kupujący hurtem za 40 mil. łatów towarów na Łotwie rocznie, stałaby się czynnikiem decydującym w życiu kraju. Łotwa popadłaby w zależność od sposobu wykonywania umowy przez Rosję, która na pewne nie będzie wychodziła z zasad czysto kupieckich. Olbrzymie fantastyczne korzyści gospodarcze, jakie Sowiety pokazują olśnionym oczom polityków, są to faktycznie miraże obliczone na wciągnięcie Łotwy w orbitę wpływów rosyjskich.

Systemy taryf maksymalnych.

W związku z ogłoszonem rozporządzeniem z dn. 11 sierpnia b. r. o wprowadzeniu ceł maksymalnych należy omówić różnego rodzaju systemy maksymalnych taryf celnych, istniejące w Europie. Prototypem wszystkich jest maksymalna taryfa celna francuska, wprowadzona jeszcze w roku 1892, zrewidowana w r. 1910, a po wojnie wzmocniona. We Francji istnieje system dwukolumnowej taryfy celnej. Taryfa maksymalna stosowana jest do tych krajów, które nie zawarły z Francją umowy handlowej, oraz do tych państw, których umowy handlowe częściowo nie przewidują zastosowania ceł minimalnych, lub pośrednich. Kolumna minimalna stosowana jest do państw mających umowę handlową, gdy ona przewiduje zastosowania dla danych towarów taryfy minimalnej. Początkowo różnica między obu kolumnami wynosiła 25%, a po wojnie doszła do 300%, a to, w tym celu, aby umożliwić przyznawanie ceł pośrednich.

Celem systemu francuskiego jest z jednej strony **zmuszenie państw zagranicznych do zawierania umów handlowych z Francją,** przez nacisk wywierany przy pomocy ceł maksymalnych, z drugiej strony przez stosowanie taryfy minimalnej **chodzi o zapewnienie zgóry ustalonego minimum ochrony produkcji we Francji.**

Jak się jednak okazało drugi postulat francuski nie daje się ostatnio przeprowadzić w praktyce. Dowodem tego jest ostatnio zawarta umowa handlowa francusko-niemiecka, w której Niemcom udało się drogą różnych wpływów i koncesyj uzyskać odnośnie do szeregu produktów cła niższe od ceł minimalnych, które rząd francuski zobowiązał się wprowadzić do swojej taryfy na miejsce obecnie obowiązującej taryfy minimalnej.

Obce państwa przeszczepiwszy system francuski, przyjęły jedynie kolumnę maksymalną, W ten sposób uczyniła Jugosławja i Belgja. Dzięki temu systemowi towary państwa, które nie zawarło konwencji handlowej z Jugosławją nie mogą dostać się na rynki tamtejsze. Cła maksymalne w Belgji mają natomiast charakter ceł odwetowych.

Ostatnio ogłoszone polskie cła maksymalne należą do typu jugosłowiańskiego. Będą stosowane jako system do państw nie mających umowy handlowej z Polską i zasadniczo nie wprowadzą żadnej zmiany w polskiej polityce handlowej, tak, że w umowach handlowych obok całej kolumny minimalnej będą przyznawane cła konwencyjne.

—o§o—

Diarjusz ekonomiczny.

— **Liczba bezrobotnych w Polsce** w dniu 3 września wynosiła, według danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy, 132.358 osób.

— **Sfery przemysłowe zamierzają podwyższyć cenę węgla.** Rząd jest zdecydowanie przeciwny wszelkiej zamierzonej podwyżce.

— **Posiedzenie Rady Spożywców, które miało się odbyć w sprawie rezerw zbożowych** 14 b. m., zostało ze względów technicznych odroczone do 14 października.

— **Zamiar utworzenia przez rząd rezerw zbożowych wpłynął na zwyżkę ceny żyta,** która obecnie nawet przekroczyła parytet zagraniczny.

— **Federal Reserwebank w Nowym Jorku** obniżył stopę procentową z 4 na 3½ proc.

— **Państwowy monopol tytoniowy zakupił znaczniejsze transporty tytoniu rosyjskiego,** a to celem polepszenia jakości naszych wyrobów tytoniowych. Niedługo monopol sprowadzi oryginalne gatunki tytoniów bałkańskich i małoazjatyckich.

— **Do Warszawy przybył przedstawiciel litewskiej Izby przemysłowo-handlowej, Simajtis,** celem pertraktacyj z firmami włókienniczemi o eksport do Litwy. Wizyta Simajtisa wywołała w sferach gospodarczych wielkie wrażenie.

— **Szwecja importowała w roku 1926 około 3,112.000 ton węgla,** z czego na Polskę przypadło około 2.260.000 ton, co stanowi około 73 procent.

—o§o—

Ronacher kinem?



Słynny wiedeński teatr varieté Ronachera ma być sprzedany na licytacji we wrześniu. Jak słychać, zamierzają gmach ten nabyć towarzystwa filmowe.

Kronika ekonomiczna.

ZASIEWY W POLSCE W R. 1926/27. W r. 1926/27 obsiano żytem ogółem 4,911.00 ha., z czego na większą własność przypada 29 proc., na mniejszą zaś 71 proc,. pszenicą — 1,138.100 ha, w tem 44 proc. większa własność i 54 proc. mniejsza, jęczmieniem — 1,237.500 ha. w tem 34 proc. własność większa i 66 proc. mniejsza, owsem — 2,630.000 ha — 30 proc. własność większa i 70 proc. mniejsza, wreszcie pod ziemniaki przeznaczono 2,411.500 ha — z czego 28 proc. własność większa i 72 proc. mniejsza.

PRZED USTALENIEM CENY MAKSYMALNEJ NA CEGŁĘ W KRAKOWIE. W związku ze strajkiem budowlanym, województwo zainteresowało się ceną cegły, która w sposób nieuzasadniony została podwyższona z 45 na 100 zł. Województwo ma zamiar ustalić cenę maksymalną. W związku z tem przeprowadza dokładne obliczenia kosztów produkcji cegły, celem ustanowienia nowego cennika na cegłę.

PRZEGRUPOWANIA W BANKOWOŚCI POLSKIEJ. „Wiener Allg. Zeitung" donosi, że większość akcyj Banku Małopolskiego, będąca dotychczas w posiadaniu konsorcjum polskiego, przeszła w ręce innej grupy polskiej, która wespół z austrjackim „Boden Credit Anstalt" objęły te akcje za trzy miljony złotych. Jako przedstawiciele austrjackiej instytucji weszli do Rady Nadzorczej dyrektorowie Rudolf Steiner i Ernest Garr.

EMIGRACJA PRZEZ GDAŃSK. Według obliczeń gdańskiego Urzędu Statystycznego w pierwszej połowie 1927 r. wyjechało przez Gdańsk do Ameryki Północnej i Południowej i do innych krajów 22.699 osób. Główne miejsce w tej pozycji zajmują obywatele polscy — 20.805 osób, na drugiem miejscu stoją reemigranci obywatele Stanów Zjednoczonych — 1.095, dalej idą Litwini, Rumuni, Rosjanie itd. Podając te liczby, prasa gdańska stwierdza, że Gdańsk w czasach powojennych stał się jednym z największych ośrodków ruchu emigracyjnego Europy.

TEGOROCZNE TARGI WSCHODNIE ROBIĄ WRAŻENIE KORZYSTNE. Tegoroczne Targi Wschodnie świadczą o stałym wzroście zainteresowania sfer gospodarczych tą pożyteczną placówką: przybyło dużo nowych działów wytwórczości, a dawniej reprezentowane znacznie się rozszerzyły.

Przemysł metalowy wystąpił okazale, zwłaszcza w dziale komunikacyjnym. A więc lokomotywy i wagony, nawierzchnie kolejowe, cały szereg środków pomocniczych itd. świadczą, że dziecko Targów Wschodnich — Wystawa Komunikacyjna nie zawiodło oczekiwań. W specjalnym pawilonie komunikacyjnym nieznaczone mapy, wykresy, schematy, minjatury stacyj, mostów, wiaduktów i linij — mogą z całem powodzeniem uświadomić największego nawet laika o rozwoju naszego kolejnictwa.

Inowacją jest również dobrze urządzony pawilono monopolów państwowych. Nie szczędzono tutaj kosztów i trudu na uplastycznienie działalności, rozwoju i roli monopolów w Polsce. Najokazalej wystąpił monopol tytoniowy, dzięki skoncentrowaniu licznych okazów używanego surowca, szeregu minjatur, djagram i tablic retrospektywnych. Znawcy mogli zapoznać się tutaj praktycznie z kreacjami P. Mon. Tyt.

Rozrost Targów Wschodnich w r. b. nie ogranicza się jednak do wymienionych dwóch nowych działów. Nie można pominąć milczeniem przybycia licznych nowych eksponentów w pawilonie sztuki: włókienniczym, mineralnym, spożywczym itd. Mimo kosztów dość znacznych nasza wytwórczość coraz liczniej występuje na Targach Wschodnich, uważając je za poważny środek propagandowy prowadzący do tranzakcji.

Ogólne wrażenie z Targów — dodatnie. — Znać duży postęp od r. ub. przedewszystkiem zaś w rozmieszczeniu eksponatów; ułatwia to zapoznanie się tak z całością Targów, jak również prawie z kompletną naszą wytwórczością. Mamy nadzieję, że tegoroczne Targi Wschodnie uwieńczy zasłużone powodzenie.

POMYŚLNY STAN ZBIORÓW W CZECHOSŁOWACJI. Dane statystyczne, dotyczące zbiorów zbóż, wykazują poważną nadwyżkę w stosunku do roku zeszłego. Nadwyżka pszenicy wynosi około miljona kwintali, żyta — 0.8 milj. q., jęczmienia — 0.5 milj. q. Jeynie owies wykazuje deficyt, osiągający 0.6 milj. q. — Wartość nadwyżki zbóż chlebowych wynosi około 400 milj. k. c. Na całem terytorjum państwa statystyka oblicza, iż ogółem tegoroczny zbiór pszenicy wynosi 10.3 milj. q., żyta — 12.4 milj. q., jęczmienia — 11.9 milj. q. i owsa — 13.2 milj. q.

Ze sportu.

Sensacyjne wyniki na turnieju tennisowym Łódź — Warszawa.

Dnia 7 b. m. odbył się w Łodzi międzymiastowy turniej tennisowy Łódź—Warszawa, zakończony zwycięstwem Łodzi w stosunku 5:2. Poszczególne wyniki były następujące:

Gra pojedyncza panów: Czetwertyński-Jerzy Stolarow 6:1, 6:2, Maks Stolarow-Marszewski 6:4, 6:4, Marszewski-Jerzy Stolarow 6:3, 0:6, 6:0, Maks Stolarow-Czetwertyński 6:3, 6:3.

Gra pojedyncza pań: Wiera Rychterówna-Kowalewska 6:2, 6:1.

Gra podwójna panów: Bracia Stolarow-Czetwertyński, Misiewicz 6:2, 4:6, 6:3.

Gra podwójna mieszana: Wiera Rychterówna, Jerzy Stolarow-Kowalewska, Misiewicz 3:6, 6:0, 8:6. **Sensacją jest, że mistrz Polski na rok 1927, Jerzy Stolarow, przegrał swe obydwie gry** do b. mistrza Polski Czetwertyńskiego i mistrza Warszawy Marszewskiego, **gdy tymczasem Maks Stolarow lekko pokonał tych samych przeciwników.**

II OGÓLNO-POLSKIE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE JUTRZENKI.

Jak ze zgłoszeń wywnioskować można, będą te zawody największą imprezą lekkoatletyczną Krakowa. Udział w zawodach zgłosiło dotychczas 12 klubów z Poznania, Szopienic, Bielska i innych miast Górnego Śląska oraz Krakowa.

W biegach krótkich dla pań spotka się rekordzistka Polski na 80 m p. Swobodówna (Crac.) z mistrzynią i rek. Górnego Śląska p. Breierówną, która jest obecnie w doskonałej formie i zajęła drugie miejsce w mistrz. Polski, bijąc Wojnarowską. Prócz tego startują Jaworska (Crac.) i Wolska (AZS.) i cały szereg nowych zawodniczek. Największą atrakcją będzie niewątpliwie bieg na 1.000 m, w którym weźmie udział mistrzyni i rekordzistka Polski p. Kilosówna (Rożdzień-Szopienice).

W sprintach panów stanie obok Balcera i Gumplowicza, najlepszy sprinter Śląska, Lebiedzik. Bieg na 400 m przyniesie ciekawą walkę Drozdowskiego z rekordz. Śląska Rojkiem. Ci dwaj zawodnicy powinni zwyciężyć również w 800 m, chociaż tutaj spotkają już opór ze strony Ryby (Szopienice).

Na 1500 m i 3000 m spotkają się zawodnicy tacy jak: Motyka, Sałek, Ziffer, Mitas, Baran, Ryba i t. d. W płotkach obok Balcera, Pitzelego i Drozdowskiego znajdzie się Tomaszewski (AZS. Poznań), który może zgotować niespodziankę.

W rzutach i skokach startują Turek, Balcer, Wróż, Chmiel, Wątocki i inni.

Biegi sztafetowe, do których są również zgłoszone drużyny pozamiejscowe będą najciekawszymi konkurencjami zawodów.

Zawody odbędą się na Wojskowym Stadjonie Sportowym koło Cichego Kącika w sobotę o 4 pop., a w niedzielę o 9 rano i 3 pop.

Różne wiadomości.

WYCZERPYWANIE SIĘ ŚWIATOWEGO ZAPASU GUMY. Produkcja gumy surowej nie pokrywa fabrycznego zapotrzebowania w świecie. Zdaniem znawców za trzy lata zapas wyczerpie się i nastąpi „głód gumowy". Jest to skutek rabunkowej gospodarki angielskiej w gumowych lasach. Zużywano drzewa, lecz nie sadzono nowych i teraz bieda. Podobnie ma się rzecz z ropą naftową, którą dziś jeszcze eksploatują bez rachunku na przyszłość.

SŁOŃCE DLA PRACUJĄCYCH W CIEMNOŚCIACH. Administracja węglowych przedsiębiorstw kopalnianych w Sherwood (Anglja) zainstalowała sztuczne kąpiele słoneczne, z których bezpłatnie korzystać będą mogli wszyscy górnicy okoliczni, dotknięci najróżnorodniejszemi cierpieniami na skutek ciągłego przebywania w szachtach podziemnych. Po skończonej pracy i po obowiązkowym natrysku ciepłym wystawiani oni będą na dwugodzinne działanie ultrafioletowych promieni, produkowanych przez potężne lampy kwarcowe.

ZDEMASKOWANE POCHLEBSTWO. Książę Jerzy, który wraz z bratem swoim, angielskim następcą tronu, podróżuje obecnie po Kanadzie, jest zamiłowanym muzykiem. To też w salonach proszą go często, by zechciał zasiąść do fortepianu, po odegraniu zaś paru utworów zasypują go superlatywnymi komplementami bez końca: „Paderewski wcale nie może się nawet równać z Waszą Książęcą Mością, która gra wprost genjalnie...", etc. etc. Książę Jerzy, nie mając zaufania do tych przesadnych zachwytów, postanowił zdemaskować pochlebców i w tym celu wystąpił incognito na koncercie w Quebecu zamiast jakiegoś mało znanego artysty. O entuzjastycznych oklaskach mowy nie było — ledwo, że go nie... wygwizdano!

MODA U PALACZY CYGAR. Moda, ta wszechwładna pani naszego życia, nie omija również palaczy cygar. Wśród wielu z nich rozwijają się upodobania do palenia cygar t. zw. „punktowanych", wyrabianych z liści mających jaśniejsze plamki, to znów „pudrowanych", przygotowywanych w wytwórniach zagranicznych zapomocą proszków o różnym składzie chemicznym. Są to różne figle producentów, wywołane specjalną demagogją zaspakajania upodobań palaczy, mało znających się na jakości wyrobów tytoniowych, a poszukujących wiecznie czegoś nowego.

Odpowiedzialny redaktor
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1. pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.